ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

WOLNOŚĆ

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 108-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 13 i od 18 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 40 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 105
Piątek 15 Kwietnia 1938 r.
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł 3, za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt, w tekście gr. 50 zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

W południowym biegu rzeki Ebro
Bitwa o Balaguer
Miasta przechodzą z rąk do rąk

Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco donosi: W Pirenejach oddziały nawarskie zajęły 14 miejscowości i stanowisk nieprzyjacielskich w dolinie Bielsa i 5 miejscowości w dolinie Vanasque. Korpus armii aragońskiej odparł gwałtowne ataki wojsk rządowych nawprost Balaguer. Korpus armii Galicji zajął miejscowość Chert i osiągnął wzgórza panujące nad miejscowością San Mateo.

Komunikat ministerium obrony Hiszpanii podaje, iż akcja, skierowana przeciwko przyczółkowi mostowemu Balaguer, trwała wczoraj w dalszym ciągu. Wojska rządowe zdobyły kilka stanowisk nieprzyjacielskich pod miejscowością La Papita. Posuwanie się oddziałów rządowych trwało również w kierunku Valsogona. Połowa tej miejscowości jest w rękach wojsk rządowych.

W południowym biegu rzeki Ebro faszyści wzmogli swe ataki na odcinku Cati. Bardzo gwałtowna walka toczy się w okolicach Chert i Tirig.

Na froncie Estramadury linie wojsk rządowych posunęły się naprzód w strefie Puente del Arzobispo. Lotnicy rządowi bombardowali wojska gen. Franco na odcinku Morella i na brzegach Rio Segre. Na odcinku Morella artyleria rządowa strąciła dwumotorowiec nieprzyjacielski.

Naczelne dowództwo wojsk rządowych przesłało do Seo Durgu specjalne oddziały wojskowe, celem powstrzymania naporu faszystów. Oddziały te liczące około 12 tysięcy ludzi, składają się z ochotników wcielonych do brygad międzynarodowych.

Utworzenie Rady Politycznej Chin
Chiny są pewne zwycięstwa
Wojska Czang Kai Szeka pod Szanghajem

Agencja chińska Central News dowiaduje się, że Rząd chiński postanowił odwołać się o poparcie do najwpływowszych osobistości kraju na okres działań wojennych. Ogłoszony dekret postanawia, że Rada Polityczna specjalnie powołana do życia składać się będzie ze 188 członków, z których 50 wybranych będzie z pośród przedstawicieli chińskich organizacyj kulturalnych i gospodarczych.

***

W Londynie bawi obecnie przewodniczący chińskiego zgromadzenia ustawodawczego i syn twórcy republiki chińskiej Sun-Jat-Sena, Sun-Fo. Był on wczoraj przyjęty przez premiera Chamberlaina. Sun-Fo oświadczył przedstawicielom prasy, że jego zdaniem Sowiety interweniowałyby tylko wtedy w konflikcie na Dalekim Wschodzie, gdyby sprawa Chin wydawała się być przegraną. Jednakże Chiny są przeświadczone, że wyjdą zwycięsko z obecnego konfliktu zbrojnego, który może trwać nawet 5 lub 10 lat. Sun-Fo podkreślił, że Chiny posiadają 8,5 miliona rekrutów, którzy przechodzą przeszkolenie wojskowe. W najbliższym czasie armia chińska biorąca udział w walkach, będzie wynosiła około 3 milionów żołnirzy.

„Times“ zaznacza, że chiński mąż stanu przybył do Londynu celem uzyskania pożyczki.

***

Wczoraj oddziały partyzantów chińskich zaatakowały ponownie niektóre dzielnice przylegające do zewnętrznych przedmieść Szanghaju. Doszło w kilku wypadkach do krwawych starć z oddziałami japońskimi. Jak słychać poza oddziałami partyzanckimi, stać mają w odległości 30 klm. od Szanghaju oddziały regularne armii chińskiej.

Zacieśnienie stosunków między Paryżem i Londynem
Współpraca sztabów
Połączenie francuskich i angielskich sił lotniczych

Dzienniki londyńskie zapowiadają w bliskim czasie spotkanie premierów i ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii i Francji. Ambasador brytyjski w Paryżu, sir Erick Phipps, złożył wizytę min. Bonnet, omawiając z nim ewentualną datę spotkania. Wątpliwe jednak, aby ministrowie francuscy przybyć mogli do Londynu już w przyszłym tygodniu. Raczej spodziewane jest, że wizyta nastąpi po debacie budżetowej w Izbie Gmin. Kanclerz skarbu, sir John Simon, wniesie budżet do Izby 26 kwietnia i następne dwa dni poświęcone zostaną na debatę. W okresie tym Rząd brytyjski jest tak zaabsorbowany budżetem, że wizyty francuskiej należy raczej spodziewać się około 28-go lub 29-go kwietnia. Jest również możliwe, że kontakt ograniczy się na razie do wizyty ministra wojny Hore-Belisha, który odwiedzi premiera Daladier w Paryżu 24 kwietnia, wracając z Rzymu, oraz do wizyty lorda Halifaxa w stolicy Francji. W każdym jednak razie oba Rządy pragną dać dobitny wyraz zacieśnieniu stosunków między Paryżem i Londynem, zwłaszcza w dziedzinie współpracy wojskowej. Dzienniki londyńskie przewidują, że wznowiona zostanie współpraca sztabów i niebawem nowa misja francuskiego lotnictwa wojskowego przybędzie do Anglii. „Daily Express“ twierdzi nawet, że w opracowaniu są plany całkowitego połączenia brytyjskich i francuskich sił lotniczych, oraz poddanie ich pod jedno wspólne kierownictwo.

Nowe „przewinienia“ prof. Schmidta

Wybitnemu badaczowi sowieckiemu, prof. Schmidtowi, zarzucane są nowe przewinienia. Oto prof. Schmidt m. in. ma odpowiadać również i za to, że przy ujściu północnej Dźwiny w rejonie Archangielska nie nakazał on we właściwym terminie oczyścić ujścia rzeki. Zatory lodowe, jakie się wskutek tego potworzyły, spowodowały wielką powódź, grożącą całkowitym zniszczeniem 8 klm. toru kolejowego, a także zdruzgotaniem 12 berlinek towarowych. Należy również przypuszczać, że powódź zabierze ze sobą 4.000 wagonów przerobionego drzewa, wyładowanego na wybrzeżu.

***

Ze źróleł dobrze poinformowanych donoszą, że komisarz ludowy dróg wodnych ZSSR„ Pachomow, popadł w niełaskę i został zwolniony z zajmowanego stanowiska; nie jest również wykluczone, że zostanie oddany pod sąd. Kierownictwo jego resortu — jak wiadomo — powierzono kom. spraw wewnętrznych, Jeżowowi.

Losy Schuschnigga
B. kanclerz zostanie wywieziony w głąb Niemiec

Korespondent Havasa w Wiedniu donosi, że b. kaiclerz Schuschnigg po opuszczeniu swej willi w Belvedere znajduje się jeszcze w Wiedniu. Jak się zdaje Schuschnigg będzie musiał się osiedlić niebawem w jednym z miast niemieckich, gdzie pozostawać będzie pod nadzorem, o ile podpisze przed tym zobowiązanie, że nie będzie się wydalał poza pewien określony rejon. W Wiedniu przypuszczają, że podobny reżim zastosowany będzie również do szeregu innych osobistości austriackich, znajdujących się obecnie w areszcie.

Pogołski, które obiegały zagra-
Pogłoski, które obiegały zagra z hr. Fugger, są jakoby przedwczesne. Nie jest jednakże rzeczą wyłączoną, iż ślub Schuschnigga odbędzie się przed jego wyjazdem do Niemiec.

Kodeks Pracy we Francji

Przemawiając na posiedzeniu komisji finansowej Senatu, premier Daladier oświadczył, iż kodeks pracy uchwalony zostanie w zwykłym trybie, lecz prawo do strajku uregulowane zostanie w dekrecie ,określającym m. in. okoliczności, w których strajk nie będzie mógł być zdecydowany inaczej, jak tylko po tajnym referendum, odbytym pod kontrolą inspektora pracy . (PAT.).

Walka z kryzysem
w Ameryce

Prezydent Roosevelt podpisał wczoraj projekt ustawy, uchwalonej przez kongres, która zezwala władzom federalnym na przyznawanie towarzystwom prywatnym i gminom nowych kredytów o ogólnej sumie półtora miliarda dolarów, przeznaczonych na podniesienie gospodarki narodowej. Jest to pierwsze zarządzenie w nowym programie Roosevelta, zmierzającym do zwalczania kryzysu gospodarczego.

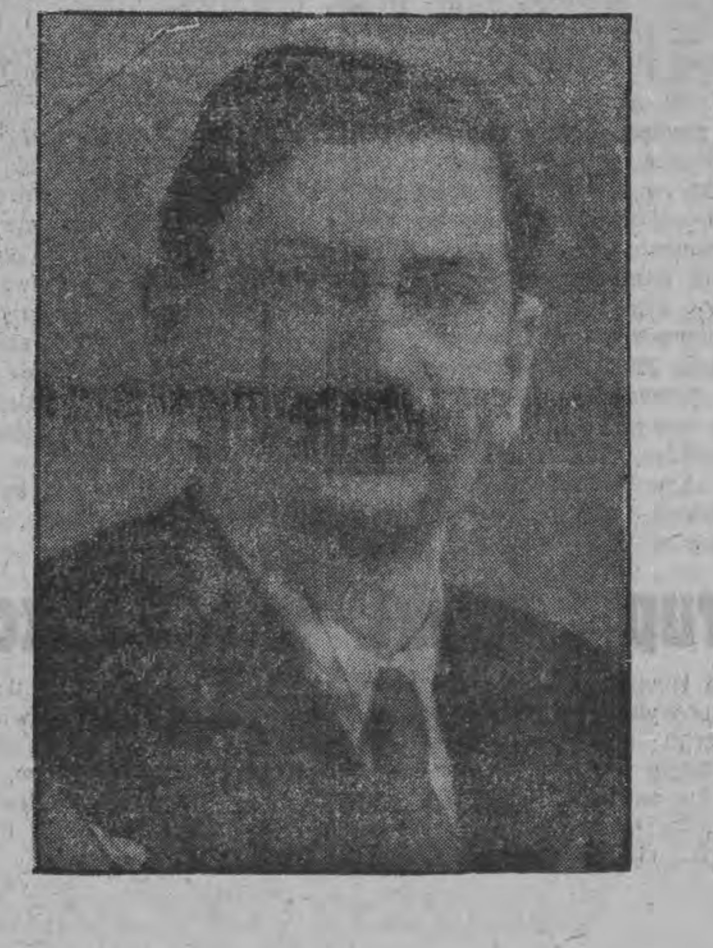
7-ma rocznica proklamowania
Republiki Hiszpańskiej

Wczoraj minęła 7-ma rocznica proklamowania Republiki hiszpańskiej, która jest obchodzona jako święto narodowe. W związku z tym, w Barcelonie odbyły się wielkie manifestacje. Rząd Negrina wydał odezwę, w której nawołuje ludność do wytrwania i zapewnia, że pomimo ciężkiej sytuacji na froncie nie należy wątpić o osiągnięciu ostatecznego zwycięstwa.

W jedenastą rocznicę zgonu
Feliksa Perla

Wracamy dzisiaj myślą znowu do świetlanej postaci FELIKSA PERLA w jedenastą rocznicę Jego zgonu.

Jedenaście lat — to szmat czasu nie mały. Zmieniło się w Polsce dużo w ciągu tych długich korowodów miesięcy;



przeobraziło się dużo; przeżyliśmy chwile rozmaite. A jednak my wszyscy — uczestnicy polskiego ruchu socjalistycznego, a zwłaszcza uczestnicy kierownictwa ruchu, odczuwamy tak samo żywo, jak jedenascie lat temu, PUSTKĘ, którą odejście „Resa“ zostawiło po sobie.

Czujnie patrzyły niezmordowane Jego oczy w przyszłość Polski, w przyszłość polskiego Świata Pracy. Patrzyły z czujnością równą w minionych dniach niewoli narodowej i w Państwie własnym, już Niepodległym. Los obdarzył FELIKSA PERLA bezcennym dla polityków i dla mężów stanu w wielkim stylu „darem bogów“ — ZDOLNOŚCIĄ I UMIEJĘTNOŚCIĄ PRZEWIDYWANIA. Ta zdolność łączyła się w Jego duszy z kryształową wręcz CZYSTOŚCIĄ IDEOWĄ. Dlatego był AUTORYTETEM.

***

Najwartościowszym może hołdem, złożonym pamięci „Resa“, będzie stwierdzenie po latach jedenastu od dnia, w którym odszedł na zawsze, że Go nam ciągle TAK BARDZO, TAK BARDZO BRAK.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Zgon autora
„3 par jedwabnych pończoch“

W Moskwie zmarł po dłuższej chorobie znany pisarz sowiecki Pantielejmon Romanow, autor znanej powieści „Trzy pary jedwabnych pończoch“, przetłumaczonej na język polski i wiele innych języków europejskich.

Za obryzganie przechodniów błotem

W prowincji Alberta w Kanadzie wydano nowe prawo, przewidujące kary identyczne z karami za nieostrożną jazdę, dla tych automobilistów, którzy jeżdżąc po miastach obryzgują przechodniów błotem. Kara będzie wymierzana bez względu na to z jaką szybkością auto jechało.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

Pogoda o zachmurzeniu dużym. W Małopolsce miejscami jeszcze przelotne opady. Nieco cieplej. Nocą na wschodzie i południu przymrozki.Słabe wiatry północne.

Przed nowymi procesami w Moskwie

Jak już pisaliśmy, akt oskarżenia w procesie Bucharina i tow. zawierał na końcu listę osób, które zasiądą na ławie oskarżonych w następnym procesie. Na liście tej obok starych bolszewików mieszczą się nazwiska lewych eserowców, którzy jako partia brali udział w rządach na początku rewolucji bolszewicknej, ale od tego czasu jakby zniknęli z powierzchni politycznej.

To jest jeden proces, urzędowo już zapowiedziany, brak tylko terminu „rozprawy".

Ale oprócz niego przygotowuje się cała seria nowych procesów, w których oskarżonymi będą wybitni przedstawiciele czerwonej armii, dyplomacji sowieckiej i inni.

Istnieją poszlaki, że do tego krwawego wiru zostaną wciągnięci także socjaliści rosyjscy. Proces Bucharina i tow., do którego wmieszano nazwiska tow. Dana i Nikołajewskiego, przebywających od lat zagranicą, inspirowana akcja prasowa komunistów Smerala i Dahlema, o której pisaliśmy, a która zmierzała do „skompromitowania" Międz. Socjalistycznej poprzez m. in. socjalistów rosyjskich — oto pierwsze jaskółki akcji antysocjalistycznej.

Są też dalsze, jeszcze poważniejsze poszlaki. Oto „jeżowcy" zarzucają rozstrzelanemu Jagodzie, że był zbyt łagodny wobec mieńszewików. Aby to „naprawić", zaaresztowano w ciągu roku ubiegłego i osadzono, częściowo w więzieniach moskiewskich, prawie wszystkich bardziej znanych członków partii mieńszewickiej, przebywających jeszcze na wolności, t. j. przeważnie na zesłaniu.

Przypominamy, że w roku 1931 odbył się już sławetny proces przeciw mieńszewikom, w którym zresztą był tylko jeden prawdziwy mieńszewik. W tamtym procesie również chodziło przede wszystkim o skompromitowanie zagranicznej delegacji mieńszewickiej i Międznar. Socjalistycznej.

Proces ów, który się załamał pod brzmieniem kłamstw oskarżenia, wywołał oburzenie wśród socjalistów całego świata i pogłębił rozdźwięk między socjalizmem a komunizmem. Pogłębił m. in. w Niemczech, gdzie komuniści zwalczali socjalistów jako największego wroga i w ten sposób utorowali Hitlerowi drogę do zwycięstwa. Proces z r. 1931 był jakby drogowskazem Moskwy dla Hitlera.

Po krótkotrwałym okresie manewrów jednolito - frontowych, który komunizmowi nie przyniósł pożądanych rezultatów, Moskwa zdaje się nanowo podejmować akcje antysocjalistyczne, których sygnałem byłby proces, czy procesy przeciw mieńszewikom. Gdyby to się stało, gdyby rzeczywiście wznowiono takie procesy, to oznaczałyby one przede wszystkim *świadome i demonstracyjne współdziałanie Moskwy z międzynarodowym faszyzmem*, prowadzącym wojnę z socjalizmem i demokracją w skali światowej.

Zważmy: socjaliści w Rosji są prześladowani od lat 20, są prześladowani narówni z inną opozycją, i zapełniają więzienia, obozy koncentracyjne, miejsca zesłania. W tych warunkach inscenizacja nowych procesów à la Wyszyński miałaby znaczenie wyłącznie propagandowe *pod hasłem walki z socjalizmem, z ruchem socjalistycznym na świecie.*

A faszyzm międzynarodowy niczego innego nie pragnie. W to mu tylko graj. Jak w r. 1931 proces moskiewski niejako otworzył w Niemczech wrota Hitlerowi, tak obecnie nowy proces, czy procesy, t. zw. mieńszewickie, skierowane nie pdzeciw bezsilnym mieńszewikom w Rosji, lecz przeciw socjalizmowi międzynarodowemu, toczącemu ciężką walkę z faszyzmem, byłyby odsieczą Stalina dla Hitlera i Mussoliniego w Europie.

To trzeba powiedzieć zgóry, zanim jeszcze dobiegną końca przygotowania do procesów „mieńszewików". Zgóry należy wyjaśnić masom pracującym, jak haniebną i zdradziecką rolę odegrałyby te procesy. Zgóry należy zmobilizować czujność mas pracujących przeciw zbrodniom, jakie Moskwa knuje w swym opętańczym szale, zbrodnia nie tylko wobec jednostek oskarżonych, ale — co gorsza — wobec *międzynarodowego*
ru ocoitruhcnb hcoch1mfwmmm
ruchu robotniczego.

B.

Przegląd prasy

KATASTROFA! PONIATOWSKI!!

„Czas" poświęca już trzeci z rzędu artykuł „Naprawie", która pono obecnie „rządzi" w „Ozonie", zwłaszcza na odcinku roboty wiejskiej. Wkrótce — żałobnym tonem obwieszcza „Czas":—
„Naprawa" sięgnie po rządy, po władzę... Któż zostanie premierem? Grażyński? Chyba nie, bo wojewoda Grażyński prowadzi własną politykę zagraniczną. A więc chyba **Poniatowski?** Tak, zapewne on! Kompletna katastrofa:

> O wiele większe obawy budzi w nas inny przywódca „Naprawy", min. Poniatowski. W razie, gdyby rząd naprawiacki doszedł do skutku, jest to nazwisko, które *po prostu się narzuca.* Rząd premiera Poniatowskiego nie wydaje nam się wcale jedynie tworem bujnej wyobraźni, obawiamy się, że może on się stać *bardzo, ale to bardzo realną możliwością.*

Na ten wypadek „Czas" zaczyna **dyskredytować** min. Poniatowskiego. Min. Poniatowski nie tylko prowadzi parcelację wielkiej własności — po prostu popiera... żywioły **„komunizujące"**:

> Będąc ministrem rolnictwa, p. Poniatowski nie ogranicza się bynajmniej do parcelacji większej własności. On prowadzi na terenie wiejskim niezmiernie konsekwentną i *bardzo niebezpieczną* działalność polityczną i wychowawczą. Te wszystkie uniwersytety ludowe, „wychowujące" młodzież wiejską w wiadomym kierunku, to *organizacje niekiedy wręcz komunizujące, które p. minister Rolnictwa hojną ręką wspiera,* to dopiero daje właściwe pojęcie o obliczu politycznym i zamiarach *tego człowieka.*
>
> Rząd p. Poniatowskiego byłby rządem wybitnie lewicowym, jeśli nie wprost *fronto-ludowym.*

„Folksfront" — oto do czego dogadał się ziemiański dziennik, rozprawiając o min. Poniatowskim. Program ma **„nawpół-socjalistyczny"**—zapewnia „Czas". Popiera **komunizantów...**

Naturalnie, te oskarżenia o popieranie „komunizantów" są podyktowane **klasową** niechęcią. Mają jednak tę dobrą stronę, że pokazują, **jak łatwo** u nas szafuje się zarzutem „komunizanctwa". Wystarczy nie popierać reakcyjnego programu rolnego, by stać się protektorem „komunizantów"...

JAK „GŁOSOWANO"?

P. K. Smogorzewski, korespondent „Gazety Polskiej", opisuje w liście z Wiednia, jak głosowano przy hitlerowskim „plebiscycie". Zmuszano wszystkich, by oddawali głosy. Głosowanie pono było „tajne", ale głosujący byli **sterroryzowani** i ze strachu głosowali „tak".

> Tu zachodzi dość banalny (?) i w życiu tak powszedni proces psychiczny: obywatel nastrojony wobec ustroju negatywnie i pragnący głosować „nie", stawia krzyżyk w kółku pod *„tak" z obawy, że mogą się jednak dowiedzieć i utrudniać mu potem życie...* Ilu jest takich na 100 głosujących? *Może 30, może 40...*
>
> Wobec tego obserwator wewnętrznego życia niemieckiego zmuszony jest *interpretować ciężar gatunkowy odsetka opozycji,* wykazywanego przez plebiscyty. Mikroskopijna to opozycja, ale — głos głosowi nie równy.

„Może 30, **może 40 procent"** — pisze korespondent, znany ze swej przychylności dla hitleryzmu. Teraz wiemy, co znaczą te „99 procent" na terenie „wielkich Niemiec"... A Hitler oświadczył, że jest „dumny" z takiego wyniku.

„PIOSENKI ROBOTNICZE".

Pod tym tytułem Zarząd Główny TUR-a wydał ciekawy zbiór piosenek robotniczych **(z nutami!)**. Są to przeważnie piosenki **nowe!** Obok „Czerwonego Sztandaru" i „Warszawianki", obok piosenek Kasprowicza („Trzeba nam wiary") i M. Konopnickiej („A jak poszedł król na wojnę"), mamy długi szereg całkiem nowych tekstów, ułożonych przez Edwarda Szymańskiego. Razem piosenek jest 29. Obok piosenek **bojowych**, są piosenki satyryczne i rzewne. Muzykę (melodię) ułożył L. Marczak.

Jest to poważne **zbogacenie** dotychczasowego repertuaru pieśni robotniczych. Jest to próba puszczenia w obieg całego szeregu nowych tekstów i nowych melodyj. Próba ta zasługuje na uznanie i poparcie. Wiadomo bowiem, że w naszych robotniczych środowiskach repertuar pieśni jest bardzo ograniczony. Muzyczna strona wydawnictwa została zbadana przez specjalistów.

W przedmowie czytamy:

> „Chcąc podjąć miły trud rozśpiewania młodzieży robotniczej, Zarząd Główny TUR-a wydaje pierwszy zbiorek pieśni i piosenek, w których poezja i muzyka, przypominając wciąż żywą przeszłość, podają skrzydła codziennemu życiu człowieka pracy. Następne zbiorki obejmą ściślejsze dziedziny tego życia z czasów minionych i obecnych.
>
> Niechże te pieśni i piosenki spełnią swe pionierskie, kulturalne zadanie. Niech sprawią, aby młodość i praca szły ku zwycięstwu ze śpiewem!"

Polecamy ten zbiorek uwadze towarzyszy, zwłaszcza zespołom młodzieży.

K. CZ.

Wiecznotrwałe wynalazki

Zapewniają, że pewien inżynier już dawno wynalazł wieczną żarówkę, nigdy nie przepalającą się żarówkę, ale gdy opatentował swój wynalazek, światowy kartel żarówkowy za grube miliony odkupił patent i zniszczył go.

Przemysłowcom oczywiście nie o to chodziło, że tyle a tyle tysięcy robotników pozostanie bez pracy — kapitalistyczne serca nie są przewrażliwione — lecz o to, że przerwie się źródło ich własnych zysków.

Zapewniają także, że inny inżynier wynalazł wieczny, nigdy nie stępiający się nożyk do golenia, czyli t. zw. żyletkę.

Wynalazek ten godził w żywotne interesy przemysłu stalowego, który dzień w dzień wyrzuca na świat miliony żyletek, które po dwu czy trzykrotnym użyciu tępieją.

Jak mówią, inżynier-wynalazca nie godził się na żadne kompromisy i wynalazku swego odstąpić za żadne skarby nie chciał.

Co się stało z inżynierem i jego wynalazkiem, nie wiadomo. Inżynier przepadł. Wynalazku nie ma...

O, przemysłowcy umieją bronić swoich zysków...

Był wreszcie i jest trzeci wynalazca, który wynalazł wieczny pokój pomiędzy narodami. Nie taki pokój, który co pewien czas zostaje zburzony nową wojną, po której następuje nowy pokój, jak i tamten krótkotrwały, lecz wieczny, nieprzerwany pokój, oparty na uznaniu przez wszystkie narody praw innych narodów do samodzielnego bytowania i na niewywyższaniu się jednego narodu nad inne.

Ten wynalazek godził w najpotężniejszy ze wszystkich przemysłów w przemysł zbrojeniowy i w przemysłowców zwanych handlarzami śmierci.

Wieczny pokój między narodami — to koniec ich zysków, to kres ich zbrodniczej egzystencji.

Dlatego zagrożeni rzucają miliardy na posiew nienawiści pomiędzy narodami. Dlatego rozbijają wszelkie porozumienia pomiędzy poszczególnymi krajami. Dlatego popierają nacjonalizm, faszyzm, totalizm. Dlatego wszelkimi środkami zwalczają Socjalizm, ideę, w ślad za którą idzie pokój, trwały pokój, wieczny pokój pomiędzy ludźmi.

x. y. z.

Wojna faszyzmu z dziećmi

Około 10 tysięcy dzieci zabitych, a 15 tys. rannych w Hiszpanii

Według obliczeń, sięgających do końca marca r. b., ofiarą bombardowań powietrznych na obszarze Republiki hiszpańskiej padło przeszło *10 tys. dzieci zabitych i 15 tys. rannych.*

Oto szczegółowe liczby:

Madryt: 879 zabitych i 1380 rannych; Barcelona: 598 i 1010; Walencja: 329 i 416; w Asturii. 1214 i 2000; w kraju Basków. 684 i 1165; na prowincji Madrytu i Guadalajary: 1879 i 2649; na prowincji Santanderu: 1247 i 1899; prowincja Jaen: 211 i 355, Ciudad Real, Cuenca i prowincja Alabacete: 2011 i 1974; Katalonia, z wyjątkiem Barcelony: 1647 i 2472. Razem:
10.709 zabitych i 15.320 rannych.

To wszystko w imię cywilizacji. „chrześcijaństwa" i „odrodzenia narodowego"!

Jutro — w naszym wielkim numerze świątecznym:

Wszystkie ostatnie depesze i wszystkie ostatnie wiadomości;

nieznany dotąd fragment z II tomu „Miliardów" Andrzeja Struga; fragment z „Ksawery" M. Czuchnowskiego.

Artykuły i prace:

L. Berensona, K. Czapińskiego, B. Hertza, J. Kwapińskiego, L. Kruczkowskiego, L. Krzywickiego, J. N. Millera, M. Niedziałkowskiego, K. Pużaka, A Próchnika, K. Winklera.

***

Żądajcie we wszystkich kioskach, u kolporterów, w urzędach pocztowych numerów naszego organu centralnego.

Reklamacje zgłaszajcie niezwłocznie: Warszawa, Warecka Nr. 7, tel. 5.13.80.

Z. N. M. S.

*Starosta grodzki śródmiejsko-*warszawski „rozwiązał" pismem z dn. 12 kwietnia ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ, organizację akademicką, która istnieje od szeregu lat i która i która pozostawała ZAWSZE W ŚCISŁYM KONTAKCIE Z POLSKĄ PARTIĄ SOCJALISTYCZNĄ.

Wobec tego zarządzenia podjęte zostały odpowiednie kroki. Do sprawy powrócimy niezwłocznie po wyjaśnieniu motywów zarządzenia starosty śródmiejsko-warszawskiego, zarządzenia, którego zrozumieć nie jesteśmy w stanie.

Zgon

Piotra Stachiewicza

Wczoraj zmarł w Krakowie znakomity artysta - malarz Piotr Stachiewicz.

Wielka manifestacja w Londynie na rzecz Hiszpanii

Dn. 10-go b. m. odbyła się w londyńskim „Hyde Parku" wielka manifestacja, zwołana przez Partię Pracy, na rzecz Republiki hiszpańskiej.

W manifestacji wzięło udział 120 tys. osób. Hasłami jej były: „Ratujcie Hiszpanię, ratujcie pokój"!

Przemawiali: Attlee, Greenwood, lord Faringdon, lord Strabolgi i inni.

Lord Faringdon oświadczył: „Front demokracji jest w Barcelonie. Gdyby nawet Madryt i Barcelona padły, Rząd nie byłby pobity".

Lord Strabolgi: „Gdyby faszyści zwyciężyli w Hiszpanii, to byłby to cios równie ciężki dla bezpieczeństwa Imperium Brytyjskiego, jak gdyby Niemcy wygrały wielką wojnę".

Pracownicy ubezpieczeń zdobyli umowę zbiorową

W wyniku długotrwałych rokowań, prowadzonych w Ministerium Opieki Społecznej, doszło do zawarcia w dniu 14 kwietnia b. r. ogólnopaństwowego układu zbiorowego pracy dla zakładów ubezpieczeń prywatnych.

Tekst układu został uzgodniony pomiędzy stronami częściowo w drodze rokowań, częściowo zaś punkty sporne rozstrzygnął Główny Inspektor Pracy i dyrektor Departamentu Pray, p. Marian Klott. Układ normuje zagadnienie czasu pracy, urlopów, ustala minimalne wynagrodzenie w Warszawie w kwocie 200 zł. (na prowincji 150 zł.), przewiduje ogólną podwyżkę płac w wysokości 5 proc. dla pracowników, pobierających poniżej 400 zł. w Warszawie i 300 zł. na prowincji, określa wysokość odprawy w razie rozwiązania stosunku pracy, przyznając 75 proc. miesięcznych poborów za każdy rok przepracowany.

Układ, zawarty na czas od dn. 1 kwietnia br. do dnia 1 lutego 1940 r., obowiązywać będzie narazie 11 największych towarzystw ubezpieczeń prywatnych. Równocześnie zgłoszony został przez stronę pracowniczą wniosek o nadanie układowi mocy powszechnie obowiązującej. Zawarcie układu ogólnopaństwowego dla zakładów ubezpieczeń prywatnych należy powitać jako doniosły krok na drodze do uporządkowania warunków pracy pracowników umysłowych. Przypomnieć należy, że jest to trzeci układ ogólnopaństwowy dla pracowników umysłowych po układzie dla banków i zawodu dziennikarskiego.

W których okręgach w Niemczech padło najwęcej głosów „przeciw"

Z oficjalnych zestawień wynika, że na 35 okręgów wyborczych na terytorium Trzeciej Rzeszy (bez Austrii) najwięcej głosów „przeciw" Anschlussowi padło w okręgach: Lipsk (28.759), Westfalii Półn. (25.444), Drezno (25.375), Badenia (25.972), Chemnitz - Zwikau (24.433), Weser-Ems (23.350), w Berlinie razem okręg 2 i 3 (24.000).

Porozumienie włosko-angielskie

podpisane zostanie w sobotę

Podpisanie porozumienia włosko - brytyjskiego wyznaczone zostało definitywnie na Wielką Sobotę w południe w Rzymie, w pałacu Chigi. Podpisy złożą: minister spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano i ambasador brytyjsk. lord Perth. Porozumienie wraz z aneksami stanowić ma dokument 24-stronnicowy.

Prasa włoska podkreśla z widocznym zadowoleniem fakt powstania w brytyjskiej Izbie Gmin pod przewodnictwem posła Dawsona licznej grupy parlamentarnej, której celem jest powrót do tradycyjnej polityki przyjaźni włosko - brytyjskiej.

Trup „uciekł" przed sekcją

W Hinowicach, obok Brzeżan, został wyłowiony z rzeki trup nieznanego mężczyzny, który był wrzucony do rzeki po skrępowaniu w worku. Prokuratura zarządziła przeprowadzenie sekcji zwłok. Gdy na drugi dzień przybyła komisja sądowo-lekarska, trupa nie zastano. Został on widocznie w nocy porwany przez nieznanych do tej pory sprawców, którzy w ten sposób chcą zatrzeć ślady popełnionej zbrodni. Policja wszczęła dochodzenia.

Jak w raju

Wyspy Tonga albo Przyjacielskie są czymś w rodzaju raju na ziemi. Zamieszkuje je 28,000 krajowców, którzy nie płacą żadnych podatków, posyłają dzieci swoje do szkoły, za którą nie płacą, leczą się u lekarzy, którym też nie płacą i posiadają każdy spory szmat nadzwyczaj urodzajnej ziemi, która w tym łagodnym klimacie nie wymaga wielkiego nakładu pracy. Wyspy Tonga nie mają żadnych długów, przeciwnie, dochody przewyższają wydatki o 1½ miliona szylingów. Słowem, raj na ziemi.

Pokwitowanie

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII.

R. S. Zł. 20.
Zemisowie Zł. 10.
A. Dąbrowska Zł. 10.
Józef Mróz Zł. 5.

DO DYSPOZYCJI CENTR. KOM. ZW. ZAWODOWYCH
w myśl wezwania z dn. 14.8.1936.
Gumplowiczowie Zł. 50.

POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA

Do młodzieży pracującej

Niech się święci 1-szy Maja!

MŁODZI!

Wylegną w dniu 1-ym maja na ulice miast i osad tysiączne, milionowe masy robotników, chłopów, pracowników umysłowych, demonstrując pod czerwonymi sztandarami — swą wierność dla Socjalizmu!

W krajach wolności i demokracji przeciągną olbrzymie pochody, załopocą triumfalnie sztandary, zabrzmią pieśni o Wolności.

W krajach dyktatur i faszyzmu, w krajach terroru i obozów koncentracyjnych w tym dniu również podniesie się głos protestu mas uciskanych, walczących o Wolność.

Świat cały stoi na rozdrożu. W śmiertelnym boju zwarły się ze sobą dwie siły — kapitalizm i Socjalizm, a od rezultatu tego boju przyszłość nasza zależy.

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!

Przeciw uciskowi i gwałtowi, przeciw terrorowi klas posiadających, przeciw krwawej przemocy faszyzmu — podniesiemy w dniu 1-szym Maja głos buntu.

Pozorny jest tryumf faszyzmu w tym czy innym kraju Europy. Bo cóż nam niesie ustrój faszystowski? Cóż niesie panowanie dyktatorów nad proletariatem? Bezprzykładny ucisk człowieka i obywatela, wojna domowa i wojna zaborcza — oto dobrodziejstwo dzisiejszych ustrojów totalnych.

Płoną już ogniska wojenne faszystowskie w niejednym punkcie świata. Rozlać się mogą wkrótce w pożogę, która całą cywilizację dzisiejszą zniszczy i zatopi.

Krwawi się bohaterski lud Wolnej Hiszpanii w walce ze zdradą narodową gen. Franco. Wyciąga swe macki po olbrzymie obszary Chin imperializm japoński.

MŁODZI!

1-go Maja wystąpi klasa robotnicza, wystąpią masy ludowe przeciwko zaborczej wojnie, rozpętywanej przez kapitał i faszyzm, wystąpią w obronie pokoju i wolności.

Na froncie tej walki stanąć musi w pierwszym rzędzie młodzież robotnicza, chłopska i inteligencka, gnębiona nędzą i brakiem pracy.

Bezrobocie trwałe, chroniczne, obejmujące dzisiaj miliony ludzi, dotyka przede wszystkim młodzież. Chciwy zysku przedsiębiorca, zawierając kartele, „racjonalizując" pracę, zamyka przed nami bramy fabryk; pół miliona bezrobotnych w Polsce — oto chlubny rezultat gospodarki kapitalistycznej. Pięć milionów ludzi na wsi jest zbędnych gospodarczo, nie mają tam co robić, nie mają dokąd się udać. Nie pójdą na emigrację, bo każde z państw zamknęło się nieprzebytymi barierami; nie pójdą do miast, bo tam też setki tysięcy daremnie ogląda się za pracą.

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!

Pracy napróżno szukamy, pracy nie znajdziemy w kapitalistycznej gospodarce. Nie rozwiąże problemu bezrobocia młodzieży, kto zawaha się tknąć przywileje obszarników, kapitalistów, bankierów.

Ziemia dla chłopów! Uspołecznić fabryki i banki. Odebrać kapitalistom kopalnie węgla, nafty — oto wyjście z kryzysu. Oto hasła walczących mas pracujących, oto hasła Wasze.

Tryumfujący po połknięciu Austrii hitleryzm nie wyrzekł się nigdy i wyrzekać się nie myśli ziem Śląska, Pomorza, Gdańska. Niepodległość Polski zagrożona jest przez napór hitleryzmu. O Niepodległość walczyły przede wszystkim masy ludowe i DZISIAJ STAJĄ ONE MUREM W JEJ OBRONIE.

Ale w Polsce chcemy być wolni.

Chcemy oprzeć Państwo i jego byt niepodległy na zbiorowym wysiłku mas ludowych, które muszą być pełnoprawnymi gospodarzami kraju.

Dlatego walczymy o demokrację, o powszechne, uczciwe wybory, o Parlament Ludowy, o Rząd robotniczo-chłopski.

MŁODZIEŻY PRACUJĄCA!

Żądamy także i praw dla siebie, żądamy udziału we wpływie na rządy Państwa. Żądamy praw wyborczych od 21-go roku życia.

1-szy Maja — to dzień rewii sił pracujących.

Pokazać musimy społeczeństwu, że młodzież, to nie paniczyki korporanckie, wywołujący burdy na uczelniach.

Pokazać musimy, że młodzież prawdziwa, młodzież pracująca i pracy szukająca, młodzież chłopska i robotnicza jest w obozie Wolności, Demokracji i Socjalizmu.

Precz z oenerowcami, falangistami, endekami, którzy chcą wciągnąć młodzież w burdy antyżydowskie, którzy niszczą straganiarza na jarmarku, ale pełni szacunku i pokory cofają się przed bankierami i fabrykantami, bez względu na ich rasę i pochodzenie.

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!

Do walki o Polskę wolności, Polskę mas ludowych, a nie obszarników i fabrykantów, wzywamy Was.

Do walki w szeregach P. P. S., w szeregach Partii, wiodącej niezłomny bój z uciskiem i nędzą, z krzywdą i wyzyskiem, bój o Wolność, o Sprawiedliwość — wzywamy Was.

MŁODZI!

1-szy Maja — to nasz dzień. To etap w naszym pochodzie ku słonecznemu jutru, ku Socjalizmowi!

NIECH ŻYJE 1-szy MAJ!
NIECH ŻYJE WOLNOŚĆ!
NIECH ŻYJE SOCJALIZM!
NIECH ŻYJE P. P. S.!

CENTRALNY WYDZIAŁ MŁODZIEŻY
POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Samobójstwo generała Zehnera

Donoszą z Wiednia o nowym wypadku samobójstwa, które popełnił w swym mieszkaniu generał Zehner.

Generał Zehner był członkiem trybunału stanu, który w 1934 r. sądził sprawców zamachu, podczas którego zamordowano kanclerza Dollfussa. Trybunał ten wydał kilka wyroków śmierci na hitlerowców.

Ryzyko zaborczej polityki Niemiec

Wskutek zajęcia Austrii stała się Rzesza niemiecka bezpośrednim sąsiadem Włoch, Jugosławii i Węgier. Każdy z tych krajów posiada u siebie mniejszość niemiecką. Wobec obowiązującego programu partii narodowo-socjalistycznej o zjednoczeniu wszystkich mniejszości niemieckich w ramach Wielkich Niemiec mogły u nowych sąsiadów powstać obawy co do przyszłego kursu zagranicznej polityki „Trzeciej" Rzeszy.

Kanclerz Hitler natychmiast po zajęciu Austrii złożył zapewnienia uspokajające. Oświadczył publicznie, że *uznaje granicę Brenneru* tak dobrze, jak w swoim czasie *uznał nienaruszalność granic w stosunku do Francji.*

Premier jugosłowiański, Stojadinowicz, w połowie marca, w odpowiedzi na interpelację, oświadczył w Senacie, iż podczas swojej wizyty w Berlinie otrzymał zapewnienie od kanclerza Hitlera, że *silna i potężna Jugosławia jest w interesie Niemiec.* Również po zajęciu Austrii *oficjalni przedstawiciele Rzeszy potwierdzili absolutną nienaruszalność granic jugosłowiańskich ze strony Rzeszy niemieckiej.*

Takie same oświadczenia co do granic węgierskich otrzymali Węgrzy na drodze dyplomatycznej ze strony Niemiec.

To stanowisko potwierdził kanclerz Hitler w swym przemówieniu dn. 4 kwietnia w Grazu. Z wyrazami wdzięczności przypomniał życzliwy stosunek Włoch, Jugosławii i Węgier wobec wcielenia Austrii do Niemiec. „Jesteśmy szczęśliwi — oświadczył — że tu (t. j. z Włochami, Jugosławią i Węgrami) *posiadamy granice, które zwalniają nas od troski, żebyśmy musieli je chronić wojskowo".*

Zestawmy z tymi zapewnieniami i oświadczeniami to, co mówił kanclerz Hitler dn. 26 marca w Królewcu.

„Bez litości, lecz także bez rozumu — głosił — *rozdarto i zgwałcono ziemię i ludność niemiecką.* Jak często w Reichstagu i w stu innych mowach zwracałem uwagę świata, że tak wiecznie pozostać nie może. Mamy jeszcze *kilka niesprawiedliwości, na które się skarżymy* (huraganowe oklaski). Może teraz ureguluje się je w drodze pokojowej (ponowne burzliwe oklaski)".

Cytowaliśmy według tekstu, ogłoszonego w prasie niemieckiej. Czy ten tekst jest jednak kompletny? Czy nie jest dziwne, że drobna wzmianka o „kilku niesprawiedliwościach", które powinny być usunięte, wywołała wśród tłumów huraganowe i wielokrotne oklaski. Wszak te tłumy jeszcze świeżo miały w pamięci ów słynny wywiad, udzielony dn. 12 marca przez kanclerza Hitlera w Linzu angielskiemu dziennikarzowi w sprawie polskiego dostępu do morza przez Pomorze, jako rzekomo „niemieckie" terytorium.

W stosunku do granic z Francją, Belgią, Holandią, Szwajcarią, Włochami, Jugosławią i Węgrami złożyła „Trzecia" Rzesza oświadczenia oficjalne, *że uważa je za nietykalne i nienaruszalne. Nie wchodzimy w to, czy i jaką trwałą wartość mają te oświadczenia.* Ale skoro one nie zostały złożone w stosunku do innych, bliższych i dalszych, sąsiadów Niemiec, to ten fakt ma swe poważne znaczenie i wskazuje, *z której strony Niemcy chcą być zabezpieczone, a w którym kierunku szukają dróg dla swej ekspansji terytorialnej i politycznej.*

Tylko jak ta ekspansja ma być przeprowadzona?

Naród niemiecki boi się ryzyka wojny światowej. Apetyty ma rozmaite, ale chciałby je zaspokoić bez większego ryzyka. Dr. Goebbels próbował dn. 7 kwietnia, w przemówieniu w Norymberdze rozwiać obawy narodu niemieckiego i przekonać, że dyplomacja i polityka niemiecka pracują ostrożnie i bez narażania Niemiec na wojnę światową.

Nie ogłoszono publicznie powszechnego obowiązku służby wojskowej. To by bowiem mogło doprowadzić do wojny światowej. Ogłoszenie nastąpiło dopiero wówczas, gdy Niemcy potajemnie były już dostatecznie uzbrojone.

Nadrenię zajęto wojskowo, gdy Anglia i Francja były zaangażowane i wplątane z powodu Abisynii w konflikt z Włochami.

Wytyka się nam — wyjaśniał dr. Goebbels — że działamy za pomocą gwałtu, a nie rokujemy. Często rokowaliśmy; *nadchodzi jednak dzień, gdy słowa nie przydają się na nic i trzeba działać. Lecz to nie my stworzyliśmy istniejące zagadnienia: zostały nam narzucone, ponieważ przegraliśmy wojnę.*

Realizujemy nasze zadania, jedno po drugim, w momencie, który zdaje się zawierać dla nas jak najmniejsze ryzyko. Führer bierze na siebie pewne ryzyka, lecz zmniejszają się one w miarę, jak jesteśmy co raz potężniejsi.

Do oświadczeń kanclerza Hitlera i min. dr. Goebbelsa nie potrzeba żadnych wyjaśnień. Zawierają program i odsłaniają taktykę. Tylko ludzie porażeni ślepotą polityczną mogą nie dostrzec, jakie zagadnienia, narzucone Niemcom w traktacie wersalskim, po przegranej wojnie, mają być rozwiązane przez dyplomację niemiecką, i że próbuje ona je rozwiązać przy nacisku swej olbrzymiej maszyny wojennej bez ryzyka, lub prawie bez ryzyka.

Cele Niemiec są znane i żadne fakty nie odwiodą ich od tego, żeby te cele osiągnąć. Liczą się bowiem tylko z siłą. Teraz chodzi o to, czy taktyka obrońców obecnej równowagi europejskiej ma do tego dopuścić, żeby „Trzecia" Rzesza mogła narzucać swą wolę przy użyciu gwałtu lub groźby gwałtu, bez ryzyka lub prawie bez ryzyka. Pytanie to zwraca się przede wszystkim do zachodnich mocarstw europejskich. Ale dotyczy ono zarazem Polski i naszych bezpośrednich, życiowych interesów.

BENEDYKT ELMER.

Córka lorda ze swastyką

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Hyde - Parku zgromadzenie ludowe, na którym doszło do burzliwego zajścia, ponieważ córka lorda Redesdale, miss Millfort, przyszła na zgromadzenie ze swastyką na ramieniu.

Dokoła lordowskiej córki utworzyło się zbiegowisko. Padały okrzyki: Do wody z nią! Precz z hitlerowcami! Policja musiała wziąć pannę pod swe opiekuńcze skrzydła i ochronić ją przed napierającym tłumem. Trzy osoby policja aresztowała. Opaskę ze swastyką jednak pannie Millfort zdarto.

Ameryka dostarczy Anglii

„dostateczną ilość" samolotów wojskowych

„New York Times" donosi, że zdaniem kół lotniczych w Waszyngtonie W. Brytania będzie mogła z łatwością znaleźć w St. Zjednoczonych „dostateczną ilość" potrzebnych jej samolotów wojskowych. Bez względu na liczne zamówienia, dokonane w amerykańskich zakładach lotniczych, granica możliwości wytwórczych tych zakładów jest jeszcze daleka do osiągnięca. Jak wiadomo, angielski przemysł lotniczy nie może sobie poradzić z olbrzymimi zamówieniami rządowym.

Droga uprzemysłowiena Polski

Miraże prywatno-kapitalistyczne i złudzenia interwencjonizmu

(l.). W setkach artykułów, odczytów, w dziesiątkach prac uzasadnia się konieczność wzmożonej pracy nad uprzemysłowieniem Polski. Zdaje się, że już wyczerpano wszystkie argumenty i, że takie uzasadnienie — to otwieranie otwartych drzwi. Najczęściej przeto powtarza się te same argumenty natury socjalnej (przeludnienie, półbezrobocie wsi), obronnej i t. p.

Niedawno w interesującym odczycie p. wiceminister handlu i przem. dr. Adam Rose podał następujące schematyczne wyliczenie, mogące służyć jako punkt orientacyjny w rozważaniach na temat kosztów uprzemysłowienia.

Nakład na zatrudnienie 1 pracownika w przemyśle wynosi przeciętnie 6 — 8 tysięcy rocznie. Przypuśćmy teraz, że w przyroście ludności liczba poszukujących pracy wynosi połowę t. j. 200.000. W ten sposób nakład roczny, niezbędny dla utworzenia nowych placówek pracy powinien wynosić 1½ miliardia złotych, a wraz z nakładem na budowę nowych mieszkań — 2 miliardy.

To znaczy — roczny dochód społeczny powinien być wyższy o 20 — 25 proc. od obecnego.

Nie ma w tym nic niemożliwego — powiada z całą słusznością p. Rose. Nie ma — w istocie, jeśli nawet uwzględnimy, że zadania są w istocie większe, bo chodzi nietylko o zatrudnienie nowej siły roboczej, ale i zaległej z lat ubiegłych.

Ideał uprzemysłowienia utorował sobie drogę... przede wszystkim w świadomości ogółu. Stopniowo zaczyna sobie torować drogę (aczkolwiek — powoli i z trudem) przeświadczenie, że problem struktury gospodarczej Polski jest problemem o wiele bardziej skomplikowanym, niż budowa pewnej liczby objektów gospodarczych.

Rozwój przemysłu, rosnąca działalność inwestycyjna opiera się normalnie na osiągniętym w wyniku uprzednich procesów gospodarczych dochodzie... Dochodowość, czyli — jak to się mówi w ustroju prywatno - gospodarczym—rentowność produkcji jest uważana za podstawę uprzemysłowienia.

Tu leży źródło tych misternych konstrukcyj, jaką np. spotykamy w wydanej ostatnio książce p. Wąteckiego, uzasadniającej, że, „sztywne płace" są właściwym źródłem bezrobocia. Zapatrzeni w misterność swej konstrukcji zapominają pp. ekonomiści burżuazyjni, że gospodarstwo społeczne stanowić musi całość, że wobec tego płacy — czynnika kosztów produkcji nie sposób oderwać od płacy — składnika zdolności nabywczej. A przecież bez tej zdolności nabywczej nie będzie rentowności choćby nawet płace nominalne mogły się kurczyć jak gąbka, wyciśnięta z wody.

Wspomniany odczyt p. wiceministra Rosego na ogół korzystnie odbijał się od tej jednostronności rozumowania. Silnie podkreślono w nim nie tylko brak kapitału, ale i słabość rynku krajowego. Z całą słusznością powiada się, że „brak odpowiedniego rozwoju ludności poza rolniczej pozbawia ludność rolniczą należycie silnego wewnętrznego rynku zbytu". Powiada się dalej, że przemysłowi zagraża nie tylko konkurencja mocniejszego i zasobniejszego przemysłu zagranicznego, ale również **zbyt słaba siła nabywcza ludności.**

Tak, to prawda! Jednak **wzmocnienie tej siły nabywczej wymaga nie tylko globalnego wzrostu dochodu społecznego. Wymaga również jego sprawiedliwego podziału.**

I dlatego nie wolno ograniczać planowych metod rozwoju gospodarczego do najpiękniejszych choćby planów technicznych... Trzeba w Polsce wprowadzić w życie **wielki plan odbudowy społeczno-gospodarczej, obejmującej przede wszystkim metody zagwarantowania ludności pracującej wsi i miasta należytego udziału w rosnącym dochodzie społecznym.**

Ostatnio — obok rozwoju na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego inwestycyj publicznych, postawiono stawkę na pożyteczną pracę przedsiębiorczości prywatnej. Ustawa o ulgach inwestycyjnych ma za cel wzmóc tempo prac na terenie C. O. P, ziem wschodnich, a także — dać podnietę rozwojowi szeregu gałęzi przemysłu w całym kraju. Pragnie się przekreślić błędy lat minionych, gdy inicjatywa prywatna szła w kierunku zapewnienia sobie łatwego dochodu z nowobudowanych kamienic czynszowych, mającego wszelkie cechy dochodów lichwiarskich.

Granice prywatnej inicjatywy? Mamy na myśli nie tylko te, które stanowią granice sum skapitalizowanych, ale również granice, jakie nakreślić trzeba **kapitalizacji prywatnej sfer posiadających.**

Rentowność przemysłu, wsparta o nędzę mas, byłaby zjawiskiem chorobliwym. To też **wzrostowi rentowności towarzyszyć musi i narzucać jej swe słuszne prawa — wzrost dobrobytu robotników i chłopów. Tylko w tych warunkach inicjatywa prywatna może mieć wogóle rację bytu.**

Oczywiście teza, że inicjatywa prywatna może się stać jedynym czynnikiem rozwoju gospodarczego, jest absurdalna. Interwencjonizm nie jest wynikiem złej woli garści etatystów, czy zastępu biurokratów. **Jest koniecznym następstwem dzisiejszej fazy kapitalizmu w Polsce. Jest odpowiednikiem tak wzmocnionych w Polsce pozycyj kapitału monopolistycznego.**

Raz jeszcze pragniemy nawiązać do odczytu p. Rosego. Weźmy jego przykłady, ilustrujące, do jakich sytuacyj dochodzimy na tle niezliczonych zakazów i przepisów, regulujących obrót z zagranicą. Obowiązuje generalny zakaz przywozu żelaza; huty są połączone w kartel, który dysponuje żelazem, dyktuje warunki zbytu i w ten sposób decyduje o losie przemysłu przetwórczego. Czyż nie jest to interwencjonizm? Albo zrzeszenie przędzalń. rozdzielające kontyngenty przywozowe bawełny, czyż nie stosuje interwencjonizmu?

Jesteśmy bardzo dalecy od uproszczonego rozumowania tych, którym się wydaje, że **kapitalizm wolno - konkurencyjny ulec musi likwidacji na rzecz kapitalizmu państwowego, zaś państwo prawne oparte na rozgraniczeniu władz — na rzecz państwa administracyjnego, regulującego drastycznie i arbitralnie stosunki społeczno - gospodarcze.**

Nie w totalizmie państwowym, lecz w uzgodnieniu działalności Państwa (w którym Rząd pozostaje pod demokratyczną kontrolą ludności!) i żywej inicjatywy społecznej widzimy zadatek nowego ustroju społeczno - gospodarczego. Nie w entuzjazmie, „robionym z góry", lecz w entuzjazmie, płynącym z samowiedzy mas. A ramami politycznymi przebudowy gospodarczej nie będzie arbitralna dyktatura jednostki czy kliki, lecz system praw, wyznaczających obowiązki i kompetencje Państwu, zrzeszeniu, jednostce.

Kontrofensywa

hiszpańskich wojsk rządowych

Havas donosi: W środę rozgorzały ponownie zacięte walki na różnych odcinkach frontu aragońskiego. Przed nastaniem świtu przypuściły wojska rządowe gwałtowny atak na przyczółek mostowy na rzece Segre na południowy wschód od Fraga. Zaatakowane zostały również inne przyczółki mostowe, znajdujące się w okolicy miejscowości Balaguer.

Niemcy fortyfikują Marokko

Donoszą ze źródeł wiarygodnych, że technicy niemieccy należący do czynnej armii niemieckiej pośpiesznie fortyfikują wybrzeża Marokko hiszpańskiego i ustawiają począwszy od Rio Martin aż do Tetuan baterie dalekonośne. Około 150 niemieckich techników przybyło ostatnio drogą morską z Lizbony i Sewilli i dogląda wykonywanych prac.

Kontr-ofensywa republikańska

W okolicach niższego Ebro piechota republikańska przeszła do przeciwnatarcia. Po wstrzymaniu włoskiej ofensywy i umocnieniu swych pozycji piechota republikańska przejęła działalność w swe ręce na tym odcinku. Włoskie oddziały, które jakoby miały zbliżyć się do Tortosy w ciągu ostatnich 24 godzin straciły nawet możność i nadzieję na zbliżenie się do Tortosy i, miast atakować, zmuszone są się bronić, a miast postępować naprzód, cofają się.

W wyniku gwałtownego przeciwnatarcia, republikanie zdołali posunąć swe linie w kierunku Valiibona i zajęli to miasto, stanowiące ważny ośrodek dla wojsk włoskich. W ten sposób rządowcy otworzyli sobie drogę, wbijając się klinem w cudzoziemskie wojska generała Franco.

Na północnym odcinku wschodniego frontu republikanie również przejęli inicjatywę w swe ręce i przeszli do przeciwnatarcia, w którego wyniku została zdobyta wielka połać terenu w okolicach Seros.

CHAMBERLAIN PRZYZNAŁ FAKT NOWEJ INTERWENCJI WŁOSKO-NIEMIECKIEJ W HISZPANII

„Sądzę, że sytuacja w Hiszpanii nie zmieniła się faktycznie z powodu nowych posiłków włosko-niemieckich wysłanych do Hiszpanii" — oto są słowa użyte przez p. Chamberlaina w Izbie w odpowiedzi na zapytanie posłanki Rothbone i pułkownika Fletchera, które komentują „News Chronicle" i „Daily Herald".

A więc premier Chamberlain, który dnia 24 marca oświadczył w Izbie, że podstawą rokowań angielsko-włoskich będzie niewysyłanie dalszych posiłków do Hiszpanii nareszcie wyszedł ze swej ignorancji co do interwencji faszystowskiej w Hiszpanii.

Obrady Rządu brytyjskiego

Chamberlaina kurs na prawo

Gabinet brytyjski odbył w środę dwugodzinne posiedzenie, poświęcone przeważnie polityce zagranicznej oraz kwestii zbrojeń brytyjskich. W tej ostatniej sprawie RZĄD ZDECYDOWAŁ SIĘ PRZYŚPIESZYĆ WYKONANIE PLANU ZBROJEŃ NAPOWIETRZNYCH NIE TYLKO PRZEZ WZMOŻENIE PRODUKCJI, ALE RÓWNIEŻ PRZEZ ZAKUPYWANIE SAMOLOTÓW I MOTORÓW LOTNICZYCH WRAZ Z CZĘŚCIAMI ZAPASOWYMI W STANACH ZJEDNOCZONYCH I KANADZIE.

Zastępca ministra lotnictwa, zasiadający w gabinecie, lord Winterton oznajmił w Izbie Gmin, że Rząd rozważa obecnie możliwość dokonania w Ameryce większych zakupów samolotów.

Z dziedziny polityki zagranicznej gabinet omawiał przede wszystkim dwie sprawy, a mianowicie kwestię finalizacji rokowań włosko - brytyjskich w Rzymie oraz sprawę ustosunkowania się do nowego Rządu francuskiego.

Co się tyczy rokowań z Włochami, gabinet brytyjski zaaprobował przedstawione mu projekty redakcyjne finalizacji rokowań oraz udzielił swej aprobaty dla nieoficjalnej wizyty ministra Wojny Hore-Belisha w Rzymie. Ustalono również, że Hore-Belisha osobiście przedstawi Mussoliniemu zaproszenie Rządu brytyjskiego dla min. Ciano, przy czym zaproponuje jako datę wizyty początki lipca. Rząd brytyjski uważa, że do tego czasu załatwiona będzie sprawa uznania suwerenności Włoch nad Abisynią, zakończy się wojna domowa w Hiszpanii i przeprowadzone będzie wytyczenie granicy między Sudanem i Abisynią. Wtedy też wytworzy się atmosfera, sprzyjająca wizycie min. Ciano w Londynie.

W czasie toczącej się w łonie Rządu dyskusji dano wyraz przekonaniu, iż WŁOCHY Z CHWILĄ ZAKOŃCZENIA WOJNY W HISZPANII ISTOTNIE WYCOFAJĄ SWE SIŁY WOJSKOWE Z PÓŁWYSPU IBERYJSKIEGO I Z POZA IBERYJSKICH POSIADŁOŚCI HISZPAŃSKICH. NATOMIAST, DALEKO POWAŻNIEJSZE OBAWY ISTNIEJĄ W ŁONIE RZĄDU BRYTYJSKIEGO CO DO ZASIĘGU WPŁYWÓW NIEMIECKICH W HISZPANII. WŚRÓD MIARODAJNYCH CZYNNIKÓW RZĄDOWYCH PANUJE PRZEKONANIE, ŻE NIEMCY USADOWIĄ SIE W HISZPANII TAK POZYTYWNIE, ŻE WYRUGOWANIE ICH NIE BEDZIE RZECZĄ PROSTĄ. Pewne nadzieje na przywrócenie wpływów brytyjskich w Hiszpanii pokładane są w Rządzie Portugalii i należy się spodziewać, że W. Brytania podejmie w najbliższych miesiącach wszelkie możliwe wysiłki, aby wzmocnić węzły sojuszu brytyjsko - portugalskiego.

Co się tyczy stosunku do nowego Rządu Francji, dyskusja w łonie gabinetu wykazać miała jednomyślne i głębokie zadowolenie z powodu sukcesu premiera Daladier'a. Choć udzielone mu pełnomocnictwa wygasają 31 lipca, to jednak, biorąc pod uwagę, że miesiące sierpień i wrzesień są we Francji okresem wakacyj parlamentarnych, w Londynie przypuszczają, że pełnomocnictwa te automatycznie przetrwają do połowy października. Daladier ma więc 6 miesięcy dla rozwinięcia działalności. Gabinet brytyjski uważa najściślejsze współdziałanie z Rządem Daladier w ciągu tych 6 miesięcy za nieodzowne i zdecydowany jest udzielić gabinetowi francuskiemu, jak najdalej idącego poparcia.

WZAMIAN RZĄD BRYTYJSKI OCZEKUJE, ŻE GABINET DALADIER OKAŻE WIĘKSZE ZROZUMIENIE DLA PROGRAMU POLITYKI CHAMBERLAINA, NIŻ OSTATNI RZĄD BLUMA. Premier Chamberlain spodziewa się przede wszystkim poparcia ze strony Francji w Genewie, gdy lord Halifax wysunie na Radzie Ligi Narodów sprawę uznania imperium włoskiego.

Premier Chamberlain oczekuje również, że Rząd Daladier przychylnie odniesie się do porozumienia włosko-brytyjskiego i skorzysta z niego, jako z płaszczyzny dla poprawy stosunków między Francją a Włochami. WRESZCIE, PONIEWAŻ PREMIER DALADIER I MINISTER BONNET ZNANI SĄ, JAKO ZWOLENNICY NIEINTERWENCJI W STOSUNKU DO HISZPANII, PREMIER CHAMBERLAIN LICZY RÓWNIEŻ NA ZGODNĄ POLITYKĘ BRYTYJSKO - FRANCUSKĄ W STOSUNKU DO ROZWOJU WYDARZEŃ W HISZPANII. Pierwszym wynikiem stanowiska, zajętego przez gabinet brytyjski wobec Rządu Daladier będzie zapewne przyjazd premiera Daladier i ministra Spr. Zagr. Bonnet do Londynu. Ma to nastąpić w takim czasie, aby możliwe było omówienie wspólnej taktyki w Genewie. Ponadto Rząd brytyjski zamierza przy tej sposobności przedstawić Rządowi francuskiemu wyniki rokowań włosko - brytyjskich i przeprowadzić narady co do dalszej współpracy między Londynem, Paryżem i Rzymem. (PAT).

Senat udzielił Rządowi Daladier pełnomocnictw

Daladier i tu uzyskał 99 proc. głosów

PARYŻ, (PAT). — Senat uchwalił Rządowi pełnomocnictwa niemal jednomyślnie, bo przeciw jednemu tylko głosowi.

Z pierwszej swojej wielkiej batalii parlamentarnej Rząd premiera Daladier wychodzi z wielkimi zwycięstwami, odniesionymi na terenie obu Izb. Deklaracja rządowa w Izbie Deputowanych spotkała się z jednomyślną niemal aprobatą, ustawa o pełnomocnictwach uzyskała głosy od skrajnej lewicy do części prawicy, bowiem tylko skrajna prawica nie głosowała za nimi, powstrzymując się od głosu.

Niektóre dzienniki paryskie, z radością i zadowoleniem konstatują ten wynik, wskazują, że Rząd uzyskał dla swej deklaracji w Izbie Deputowanych 99,30 proc. wszystkich głosów parlamentu, co jest porównywane z wynikami plebiscytu niemieckiego. Prasa przyjęła zwycięstwo Rządu niemal jednomyślnie z dużym zadowoleniem i pochwałami dla premiera. Na prawicy tylko dziennik „Epoque" w artykule deputowanego Kerylllisa uważa to jednomyślne głosowanie za „objaw braku od wagi cywilnej i hipokryzji depu towanych".

W Anglii nie będzie „Frontu Ludowego"

LONDYN (PAT). Rada narodowa Labour Party odrzuciła propozycję utworzenia „Frontu Ludowego".

Ofensywa wojsk chińskich

HANKOU (PAT). Reuter donosi: Wojska chińskie przekroczyły na północny - wschód od Honan Żółtą rzekę i przeszły do generalnej ofensywy na miasto Sziyuan, Pinglu i Mengszien.

Orzeczenie arbitrażowe

w sprawie strajku

Jeszcze podczas obrad Izby Deputowanych ogłoszony został komunikat oficjalny o arbitrażu, wydanym przez generalnego sekretarza Ministerstwa Obrony Narodowej, gen. Jacometa, likwidującym strajk w upaństwowionych zakładach lotniczych. Postanowienie arbitrażu przyznaje 7 proc. podwyżkę robotnikom, wprowadza jednocześnie powiększenie godzin pracy tygodniowej z 40 na 45 z tym, że 5 nadgodzin będą płacone według tych samych stawek, co godziny normalne, a nie według stawek podwyższonych.

Po tym orzeczeniu, które likwiduje strajk w upaństwowionych zakładach lotniczych, Rząd uzyskał niemal jednocześnie zgodę przedsiębiorców i robotników przemysłu metalurgicznego na zastosowanie procedury arbitrażowej z tym, że w razie nie osiągnięcia porozumienia między arbitrami obu stron do środy wieczorem, Rząd wyznaczy swego superarbitra, którego orzeczenie będzie bezapelacyjne.

MIANOWANIE SUPER-ARBITRA

PARYŻ (PAT). Ministerstwo Pracy podaje do wiadomości, iż arbitrzy, mający za zadanie załatwienie zatargu, powstałego w prywatnych fabrykach przemysłu lotniczego, nie mogli dojść do porozumienia, wobec czego minister Pracy mianował niezwłocznie superarbitra w osobie p. Jacomet, sekretarza generalnego ministerstwa Wojny i Obrony Narodowej, który wyda orzeczenie w czwartek rano.

Już tworzą elitę

WIEDEŃ (PAT). — Gauleiter Buerckel wydał zarządzenie, aby w każdym obwodzie organizacyjnym partii narodowo - „socjalistycznej" w Austrii utworzono specjalne urzędy opieki nad dawnymi bojownikami i członkami partii nar.-„socj." w Austrii. Zadaniem tych urzędów będzie przede wszystkim wynalezienie dla dawnych członków partii odpowiedniej pracy zarobkowej.

I BIORĄ PIENIĄDZE

WIEDEŃ (PAT). — Rząd Dolnej Austrii wydał zarządzenie natychmiastowej wypłaty trzymiesięcznych poborów wszystkim usuniętym przez dawny reżym za swe narodowo - „socjalistyczne" przekonania urzędnikom i nauczycielom Dolnej Austrii.

Święte oburzenie hitlerowców

BERLIN (PAT). Londyński „Daily Herald" opublikował wiadomość, jakoby do Londynu przywiezione zostało, przez męża zaufania b. ministra Zernato, tajne archiwum Schuschnigga. Wśród dokumentów tych mają się znajdować instrukcje dla narodowo-„socjalistycznej" partii południowego Tyrolu oraz listy kanclerza Hitlera, odnoszące się do ruchu narodowo-„socjalistycznego".

Niemieckie Biuro Informacyjne zamieszcza w tej sprawie następujące oświadczenie: Opublikowanie tego rodzaju wiadomości jest świadomym i jaskrawym fałszowaniem rzeczywistości. Nie ulega bowiem wątpliwości, że nie istnieją tego rodzaju listy kanclerza ani też jakiekolwiek wskazania władz partyjnych dla południowego Tyrolu. Brakuje dosyć ostrych słów do napiętnowania postępku. „Daily Herald", który jest typowym przykładem szkalowania prasowego i rzuca jaskrawe światło na metody walki, stosowane przez za graniczne „socjalistyczne" narodowego „socjalizmu".

W podobny sposób ocenia „Niemiecka Biuro Informacyjne" wiadomość „Daily Herald" o utworzeniu sudecko - niemieckiego legionu, wzorowanego na legionie austriackim.

Zgon

wybitnego myśliciela

W środę zmarł we Lwowie w wieku lat 69, jeden z najwybitniejszych filozofów polskich doby obecnej, profesor U. J. K. ś. p. dr. Mścisław Wartenberg. Katedrę filozofii ścisłej we Lwowie objął w r. 1904. Pozostawił wiele dzieł filozoficznych w języku polskim i niemieckim.

Listy gończe

Za arcyksięciem Ottonem

BERLIN (PAT). Prasa berlińska, wyjaśniając zarządzenie ministra sprawiedliwości Austrii Huebera o rozesłaniu listów gończych za arcyksięciem Ottonem, wyjaśnia, że powodem tego zarządzenia było „przestępstwo", którego dopuścił się arcyksiąże, gdy w rozmowie z jednym z dziennikarzy zagranicznych domagał się od opinii publicznej całego świata pomocy dla uciśnionej — jego zdaniem — ludności Austrii.

Opowieści drutów telegraficznych

NA MIELIŹNIE

Statek wielorybniczy „Sued 6", wracający z Antarktydy, osiadł w drodze powrotnej na mieliźnie u wyspy Gran Canaria i wywrócił się. Spośród liczącej 14 osób załogi statku zginął młody Norweg.

MIĘDZYNARODOWA BANDA ZŁODZIEJSKA

W Koszycach ujęto bandę złodziejską, poszukiwaną przez policję szeregu krajów. Aresztowano obywatela rumuńskiego Zvolensky'ego, obywatelkę litewską Abonentską i obywatelkę czeską Wassermannową.

PRZERWANE ROKOWANIA

Jak donosi „New York Times", rokowania między Rządem meksykańskim a finansistą amerykańskim Ricketem zostały definitywnie przerwane. Jak oświadczył mianowicie Rickett, przyczyną tego jest ostatnia nota brytyjska do Meksyku.

KATASTROFY LOTNICZE

W pobliżu lotniska Abingdon (Berkshire) nastąpiła katastrofa samolotu wojskowego. Samolot spadłszy na ziemię spłonął. Jeden z dwu członków załogi zdołał się uratować

W pobliżu Baia Mare (Rumunia) spadł samolot bombardujący. Trzech ludzi załogi poniosło śmierć na miejscu.

Z POWODU JEDNEJ DZIEWCZYNY

W miejscowości Etah (Indie), położonej o 200 km. na północny wschód od Lucknow, doszło z powodu uprowadzenia dziewczyny z kasty braminów, do starcia między muzułmanami a Hindusami. 3 osoby zostały zabite a przeszło 100 odniosło rany. Policja była zmuszona do oddania salwy w tłum.

Wyrok na b. starostę

Czarnockiego

Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpartywał sprawę odwołaczą b. starosty kartuskiego, Jerzego Czarnockiego, skazanego przez Sąd Okręgowy w Gdyni na dwa lata więzienia, 2.000 zł. grzywny i utratę praw na lat 5. Sąd Apelacyjny skazał Czarnockiego na półtora roku więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 3.

Sąd postanowił zwolnić Czarnockiego z aresztu za kaucją 5.000 zł.

Ostatnie wiadomości na czele numeru

WIADOMOSCI SPORTOWE

Z DNIA

SPORT W CYFRACH

W sprawozdaniu Zw. Zw. Sportowych zamieszczono m. in. dane statystyczne o poszczególnych związkach sportowych. Jak z tego sprawozdania wynika najpotężniejszym związkiem jest Pol. Zw. Piłki Nożnej. Ma on 898 klubów, 112.000 zawodników i urządził 10.882 zawodów.

Drugim silnym związkiem, ale już o wiele słabszym, jest Tow. Gimn. „Sokół" — liczy on 832 kluby (gniazda) i 29.632 zawodników.

Zw. Narciarski — 262 kluby — 24.522 zawodników.

Zw. Lekkoatletyczny ma 237 klubów i 18.311 zawodników.

Z innych silniejszych, trzeba wymienić Zw. Piłki Ręcznej (11.906 zawodników), Związek Wioślarski (8.002), łuczników (8.068), jeździecki (5.500).

Najmniejszą ilość zawodników ma zw. szermierczy, bo tylko 273.

SPORTY WODNE

ŻEGLARZE TORUŃSCY WYRUSZAJĄ W PODRÓŻ NAKOŁO ŚWIATA

Trzej żeglarze toruńscy, bracia Edmund, Leonard i Feliks Rupińscy wyruszają w tych dniach w podróż dokoła świata na jachcie własnej konstrukcji. Jacht o wymiarach 10 mtr. długości, 3.40 szerokości i 2.40 wysokości, wyposażony w żagiel o powierzchni 65 m. kw. zbudowany został za cenę przeszło 5000 zł.

W nadchodzącą sobotę żeglarze opuszczają Toruń, udając się do Gdyni, gdzie przejdą 2 — 3 tygodniowy kurs nawigacyjny, po czym udadzą się w podróż dokoła świata następującym szlakiem:

Gdynia — Dania — Holandia — Belgia — Południowa Francja — Maroko Francuskie, stamtąd przez Wyspy Azorskie i Bermudy do Stanów Zjednoczonych i Brazylii, po czym przez kanał Panamski do Tokio na igrzyska olimpijskie.

Po zakończeniu igrzysk żeglarze udadzą się w drogę powrotną przez Singapore, cieśninę Malajską, Indie, kanał Suezki do Włoch, następnie do Marsylii, po czym zatrzymają się w Casablanca i wreszcie wzdłuż wybrzeży półwyspu Pirenejskiego i Francji przez Skagerak do portu Gdyni.

Podróż obliczona jest na trzy lata.

PIŁKA NOŻNA

CIEKAWY FUNDUSZ PIŁKARSKI W ANGLII

Zarząd angielskiej ligi piłkarskeij, grupującej wszystkie kluby pierwszej, drugiej i trzeciej klasy zawodowej, obchodzić będzie w roku bieżącym uroczystość swego 50-letniego istnienia.

Z okazji tej zapowiedziane jest utworzenie specjalnego funduszu w wysokości 100 tysięcy funtów angielskich. Zadaniem tego funduszu będzie udzielanie pomocy finansowej tym piłkarzom zawodowym którzy zmuszeni będą zakończyć swoją karierę sportową i zdobyć odpowiednie przeszkolenie dla ulokowania się w jakimś innym zawodzie.

Dzień 20 sierpnia b. r. stanowić będzie „dzień złotego jubileuszu angielskiej Ligi Piłkarskiej". W dniu tym wszystkie kluby, należące do Ligi, grać będą na rzecz wspomnianego wyżej funduszu.

TENIS

TENISIŚCI INDII W PUCHARZE DAVISA

Ustąpienie Austrii z rozgrywek o tegoroczny puchar Davisa umożliwiło tenisowej drużynie Indii przedostanie się bez walki do trzeciej rundy pucharu. W rundzie tej Hindusi spotkają się ze zwycięzcą meczu Grecja — Belgia.

Drużyna hinduska przybędzie na rozgrywki do Europy w składzie 6-ciu osób; mianowicie: Sawhney, Rambir Sing, Karputhala, Ghans Mohamed, J. Mehta i Yudishtra.

LEKKOATLETYKA

KWAŚNIEWSKA POZOSTAJE W ŁKS

Jak się dowiadujemy, jedna z czołowych polskich lekkoatletek, Maria Kwaśniewska, mimo że się przeniosła ostatnio do Warszawy i pracuje w stołecznej Elektrowni, pozostaje członkiem Łódzkiego Klubu Sportowego. Pogłoski, które się ukazały w prasie o przystąpieniu Kwaśniewskiej do Syreny, pozbawione są wszelkiej podstawy.

KOLARSTWO

ŁÓDŹ PRZECIWKO TWORZENIU Kolarzy Niezależnych w Polsce.

Polski Związek Kolarski zwrócił się do poszczególnych Związków Okręgowych, aby wypowiedziały się w sprawie utworzenia w Polsce grupy „kolarzy niezależnych".

Łódzki O. Z. K. zwołał specjalną konferencję w tej sprawie. Na konferencji jednomyślnie uchwalono wniosek, wypowiadający się kategorycznie przeciwko utworzeniu grupy kolarzy niezależnych.

ZE ŚLĄSKA

Ich moralność...

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał sprawę b. dyrektora Miejskich Zakładów Przemysłowych w Mysłowicach, Pawła Habrańskiego. Jak wiadomo Habrański został ostatnio usunięty ze stanowiska dyrektora Zakładów wskutek szkodliwej polityki administracyjnej, a nadto on to umarzał zaległości z tytułu pobierania siły elektrycznej.

Wmieszany również jest w aferę nielegalnego pobierania prądu kierownik Miejskich Zakładów Przemysłowych w Katowicach, Zyzik, któremu miasto wytoczyło proces o należność 4.000 zł., a którą to kwotę Sąd miastu przyznał. Zabrański tuszował tę sprawę aż wreszcie wyszła na jaw.

Obecnie Habrański odpowiadał przed sądem za składanie fałszywych zeznań przed Sądem Pracy w Katowicach w sprawie b. inkasenta Miejskich Zakładów Przemysłowych Teofila Fila. Filo miał pracować poza godzinami służbowymi zaś Habrański na rozprawie zeznał, że Filo nigdy poza godzinami służbowymi nie pracował. Sprawę o krzywoprzysięstwo skierowano do Sądu i na rozprawie Filo stwierdził, że Habrański zeznał fałszywie, jednak nie mógł przeprowadzić dowodu prawdy. W wyniku rozprawy uniewinniono Habrańskiego z braku dowodów winy.

Należy zaznaczyć, że Filo był już karany za defraudację pieniędzy, pochodzących z inkasa w kwocie 9.000 zł., a obecnie skarży miasto o wypłacenie za nadgodziny przepracowne w kwocie 7.000 zł.

Sąd apelacyjny podwyższył kary
uczestnikom zajść Racławickich

W środę w południe ogłoszono w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie wyrok w procesie o zajścia w Racławicach w kwietniu ub. d. roku.

Sąd Apelacyjny oddalił w całości apelację obrony i wydał wyrok zasądzający wszystkich 41 oskarżonych, których dotyczyła skarga apelacyjna. Zniesiony został wyrok Sądu Okręgowego, uniewinniający 14 oskarżonych.

Sąd Apelacyjny zasądził 2-ch oskarżonych na 2 lata, siedmiu — na 18 miesięcy, 22 oskarżonych — na 1 rok, jednego — na 10 miesięcy, 4 oskarżonych na 10 miesięcy i pięciu — na 5 miesięcy.

Sąd odmówił warunkowego zawieszenia kary. W motywach sąd orzekł, że oskarżeni działali świadomie, wiedzieli bowiem, że obchód był zakazany, a akcja policji w tym stanie rzeczy miała podstawy prawne. Obrona zapowiedziała kasację.

Epilog działalności burmistrza
Grodziska Maz.

Zawieszony w czynnościach burmistrz m. Grodziska Maz. — w wyniku rozprawy Komisji dyscyplinarnej w Województwie Warszawskim w dniu 9 kwietnia r. b. — został skazany na usunięcie z zajmowanego stanowiska.

Akcja radnego tow. Karola Kozy w kierunku oczyszczenia atmosfery w samorządzie m. Grodziska — została tym wyrokiem potwierdzona, jako słuszna.

Zwycięstwo C.Z.G. przy wyborach
na kopalni „Zbyszek" w Trzebini

Na terenie Krakowskiego Zagłębia węglowego była jedyna kopalnia „Zbyszek" w Trzebini, gdzie delegaci robotników nie należeli do C. Z. G. Po przewekslowaniu ZZZ. do „OZONU" przeszedł do Zjednoczenia Zw. Zawodowych delegat z mandatem. Załoga dawno postanowiła skończyć z tym stanem i w lutym b. r. stanęła do strajku o wybory. ZZZ. (OZON) wiedząc, że wybory przyniosą mu klęskę, starał się wszelkimi sposobami wybory odwlec.

Wreszcie wybory delegatów odbyły się w dniu 11 kwietnia b.r. Były to typowe „sanacyjne" wybory. Dla ratowania ZZZ. zmobilizowano prawie całą administrację kopalni. Mimo to nie zdołano steroryzować załogi. Wynik wyborów jest wspaniałym sukcesem C. Z. G., a klęską i kompromitacją ZZZ. (OZONU).

Na listę Centralnego Związku Górników padło 231 głosów i wszystkie mandaty, na listę ZZZ. 62 głosy — bez mandatu.

Wiadomości z całej Polski

NIEZWYKŁA STRZELANINA

Na ul. Skarbkowskiej we Lwowie inkasent przedsiębiorstwa ochrony mienia „Czuwaj" Jan Makowski, spotkawszy powracające do domu towarzystwo, dobył rewolweru i począł strzelać. Zarządca realności przy ul. Kopernika 16, Mikołaj Sumyk, został ugodzony kulą w brzuch, a inż. Mariana Szewczuka i p. Juliana Lubieńskiego pobił Makowski kolbą rewolweru.

Na odgłos strzałów przybiegli dwaj posterunkowi i stwierdzili, że Makowski był pijany i w szale pijackim napadł na przechodniów.

Ciężko rannego p. Sumyka odwieziono do szpitala. Makowskiego aresztowano.

WILKI NAPADŁY NA ŁOSIA

Gajowy lasów Antoniego hr. Jundziłła podczas patrolowania powierzonego sobie rejonu w majątku Hrudopol, w okolicach Dobromyśla usłyszał ryk łosia.

Po przebyciu około 500 metrów gajowy natknął się na łosia, którego szarpały trzy wilki. Na widok gajowego wilki uciekły. Łosia trzeba było dobić.

DRAMAT PARY NARZECZEŃSKIEJ

We wsi Faliszewice w pow. sandomierskim, 33-letni Marian Krasowski zastrzelił z rewolweru narzeczoną, Janinę Osadę, poczem strzelił sobie w skroń, raniąc się ciężko. Przyczyną zabójstwa i usiłowanego samobójstwa była odmowa ze strony rodziców zastrzelonej pozwolenia na małżeństwo z Krasowskim.

WYKRYCIE ZAKONSPIROWANEJ WYTWÓRNI NARKOTYKÓW

Straż graniczna wykryła w Gdyni wielką zakonspirowaną wytwórnię specyfików chemiczno-dentystycznych, w szczególności narkotyków, której właścicielem był Icek Helman, zamieszkały w Gdańsku, przy ul. Heiligengeistgasse 132.

Helman posiadał w Gdańsku taką samą zakonspirowaną wytwórnię, istniejącą pod firmą Inż. Zarzyckiego, który w 1934 r. wyemigrował do Palestyny i przedsiębiorstwo swoje zlikwidował.

Wytwórnia w Gdyni mieściła się w lokalu, w którym sprzedawano legalnie środki pomocniczo lekarskie. Firma ta nosiła szyld „Polonia".

Władze skonfiskowały duży zapas gotowych specyfików i aresztowały właściciela wytwórni Helmana, a także niejakiego Pitkowskiego, który zajmował się sprzedażą.

ŻYCIE — ZA CENĘ KONIA..

Osadnik Rączka w Jabłonnie pod Ujściem (poznańskie) został oszukany przez jakiegoś handlarza przy sprzedaży konia na jarmarku i tak sobie tę sprawę wziął do serca, że powróciwszy do domu, popełnił samobójstwo przez powieszenie.

W WILNIE — PROCESY.

W związku z wydaniem książki „Czy wiesz, kto to jest" przez główną księgarnię wojskową, współpracownik redakcji „Słowa" w Wilnie, dr. Walerian Charkiewicz napisał recenzję, krytykującą wydawnictwo. Oddźwiękiem recenzji są zapowiedziane dwa procesy, wytoczone drowi W. Charkiewiczowi przez dyr. archiwów państwowych w Wilnie Wacława Studnickiego oraz redaktora Leona Ancelowicza.

UKARANIE KUPCÓW.

Przed sądem starościńskim w Łodzi stanęło w dniu 13-go b. m. kilku kupców, którzy w ub. niedzielę prowadzili handel po godzinie 13-ej.

Kupcy skazani zostali na grzywny od 50 do 100 złotych każdy.

BEZROBOTNI GŁODUJĄ.

Przed urzędem wojewódzkim w Wilnie zebrał się tłum bezrobotnych, który wyłonił delegację, mającą przedstawić prośbę zebranych o zasiłki świąteczne i o zatrudnienie bezrobotnych. Delegacja została przyjęta przez naczelnika wydziału społeczno-politycznego.

Po porozumieniu się z Funduszem Pracy delegacja otrzymała przyrzeczenie, że bezrobotni niepracujący otrzymają przed świętami nieduże zaliczki zwrotne, które będą im potrącone z zarobków na robotach publicznych.

USTALENIE PRZYCZYNY ZABÓJSTWA.

W związku z zastrzeleniem st. przodownika Michała Buca w Płocku przez przodownika P. P. Mariana Bulickiego, który następnie popełnił samobójstwo, dochodzenie ustaliło, że przod. Bulicki cierpiał na manię prześladowczą, w związku z czym przebywał na kuracji w zakładzie psychiatrycznym. Zabójstwa dokonał niewątpliwie pod wpływem choroby.

Werbunek osadników
do Kanady

Sezon werbunkowy osadników do Kanady trwać będzie do 15 października 1938 r. Werbunek obejmować będzie rodziny z kapitałem dol. kan. 500 i 1.000. Kategoria rodzin z kapitałem pokazowym dol. 750 w roku bież. nie istnieje. Komisja Dewizowa przyznała ogólną sumę na kwoty pokazowe do Kanady w wysokości dol. kan. 200.000. Z przyznanej sumy dewiz nie będą mogły korzystać rodziny „juniorów", t. j. składające się z męża, żony i dzieci niżej lat 18 stanu wolnego, jadące do teściów lub rodziców.

Rodziny osadnicze będą kierowane do następujących prowincji w Kanadzie: British Columbia, Alberta, Saskatchewan, Manitoba, Ontario, Quebec oraz New Brunswick.

Oprócz kwot pokazowych rodziny posiadać muszą dodatkowo dostateczną ilość pieniędzy na pokrycie wydatków początkowego utrzymania się w Kanadzie w wysokości do dol. kan. 40 na rodzinę.

Przyjmowane będą wyłącznie rodziny rolnicze, których jedynym źródłem utrzymania jest rolnictwo.

Osoby, zamierzające wyemigrować do Kanady, powinny zgłaszać się do biur Syndykatu Emigracyjnego, Warszawa, ul. Chocimska Nr. 5 celem uzyskania szczegółowych informacji.

Kącik radiowy

LICZBA ABONENTÓW W RÓŻNYCH KRAJACH PRZEDSTAWIA SIĘ JAK NASTĘPUJE:

1. Niemcy — 9.489.337 na koniec lutego (w tym 652.381 bezpłatnych).
2. Wielka Brytania—8.563.200 na koniec lutego (w tym 49.200 bezpł. dla niewid.).
3. Francja — 4.302.423 na koniec lutego.
4. Japonia — 3.402.489 na koniec lutego.
5. Czechosłowacja — 1.072.631 na koniec lutego (w tym 7.204 bezpłatnych).
6. *Polska—912.257* na koniec lutego (w tym 4.493 bezpłatnych dla niewidomych, inwalidów woj. i t. d.).
7. Belgia — 856.830 na koniec stycznia.
8. Italia — 820 500 na koniec lutego.
9. Dania — 720.161 na koniec lutego.

Radio warszawskie

WIELKI PIĄTEK, dnia 15 kwietnia.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. — płyty.

12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30 Ziemia, po której stąpał Zbawiciel — audycja dla dzieci starszych w oprac. Szymona Pigw... (z Poznania). 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 W drodze na Golgotę — pieśni wielkopostne. 16.50 Pog. akt. 17.00 U stóp Krzyża — aud. literacka. 17.25 Boccherini: Stabat Mater — oratorium. 18.00 Przegląd wydawnictw. 18.10 Gra kwartet Lenera — płyty. 18.40 Program na jutro. 18.45 Aud. dla wsi. 19.00 Odpust Jerozolimski transm. z Rycitala. 19.50 Haydn: Siedem słów Jezusa Chrystusa. 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Słuchowisko w-g średniowiecznych pieśni polskich. 21.30 Koncert symfoniczny pod dyr. Cz. Lewickiego i W. Myszkowski (baryton). 22.35 Motety (XVI w.). 22.55 Ostat. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Muz. popularna — płyty. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Antonio Vivaldi — płyty. 15.00 Reportaż. 15.15 Zespół Rynasa. 18.00 Mistyka w muzyce poromantycznej — płyty. 19.05 Rec. fortep. ... St. Nawrockiego. 19.55 Życie kulturalne a ulicy. 22.00 „Godzina na samotności" (szkic literacki). 22.15 Ryszard Wagner: Fragm. „Parsifal" — płyty. 23.15 Schumann — płyty.

WIELKA SOBOTA, 16 kwietnia.

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. — płyty.

11.57 Hejnał. 12.03 Aud. południowa. 15.30 Słuchowisko dla dzieci: „Opowieść o dumnym rycerzu". 16.00 St. Moniuszko: „Oto drzewo Krzyża". 16.15 T. Ochlewski — skrzypce i Br. Rutkowski — organy. 16.50 Pog. akt. 17.00 Religijne słuchowisko. 17.45 Nasz program. 18.00 Nab. Rezurekcyjne z Wawelu. 19.00 Aud. dla Polaków za granicą. 20.00 Wieczór wspomnień. 21.30 Mascagni: „Rycerskość wieśniacza" — opera — płyty. Po operze ostl dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert popularny pod dyr. G. Fitelberga i Adalina Korytko - Czapska (śpiew). 13.30 Parę informacji. 13.55 Program. 14.00 Muz. lekka — płyty. 15.00 Pog. akt. 15.10 Wiad. sportowe. 15.15 Płyty. 18.00 Zespół Rachonia. 19.00 Wielkanoc we francuskim mieście. 21.30 Zespół Turalskiego. 22.30 Przypowieść Adama Mickiewicza. 22.45 Muz. lekka — płyty.

Antonio Ruiz Vilaplana 53)

STWIERDZAM, ŻE...
Hiszpania gen. Franco w oczach urzędnika sądu

Te owacje z przymusu na cześć samolotów niemieckich, które okrążały miasto, przed udaniem się na zbrodnicze wyprawy, podczas których sieli śmierć i zniszczenie w bezbronnych, spokojnych miastach; to ciągłe upokarzanie wszystkich Hiszpanów, a przede wszystkim kobiet... kobiet hiszpańskich; atmosfera tchórzostwa, związanego z ciągłym znieważaniem mojej ojczyzny, cały ten system kolonizacji, która dzieje się za naiwną zgodą niektórych panów, co siebie nazywają Hiszpanami — kłóciła się z moim poczuciem godności i obowiązku obywatelskiego.

Głupcy i reakcjoniści, którzy nurzali się w przestępstwie i zemście nad wrogiem ich idei — budzili radość i śmiech prawdziwego wroga, ohydnego najeźdźcy, który za ich zgodą ujarzmiał kraj.

Nie nie o tym ruchu narodowym myślałem w dniu 18 lipca...

Nie był to również ruch faszystowski, ruch dążący do ustalenia nowego ustroju, który posiadałby pewną wartość eksperymenalną, była to po prostu wroga, buntownicza reakcja zdradzieckiego wojska przeciwko bezbronnemu ludowi; było to władztwo klerykalizmu i tyrania bogatych, możnych, władza terroru i siły; to wynaturzony system, który zmusił kraj do uległości wobec obcego faszyzmu, opory tego systemu.

Z chwilą, gdym przekonał się o tym, nie mogłem dłużej pełnić moich funkcyj zawodowych i zrozumiałem, iż pozostając, będę współodpowiedzialny za te wszystkie bezeceństwa.

Dnia 30 czerwca 1937 roku przebyłem granicę francuską, przekroczyłem ją bez przeszkód, jako wolny człowiek.

Wobec tego opowiadanie moje nie zawiera sensacyjnego, bohaterskiego zakończenia. Przekroczyłem granicę z ważną przepustką, we własnym aucie, jako urzędnik pełniący służbę. Straż wojskowa na moście w Irunie oddała mi należne honory.

Być może, ogłoszenie tych kart wywoła przeciwko mnie gwałtowną kampanię, w stylu, który jest właściwy Hiszpanii nacjonalisycznej.

Niech i tak będzie. Jeśli rzuciłem poważne stanowisko, wygody osobiste, marzenia o karierze, jeśli mnie tu czeka niepewne jutro, troska o chleb codzienny — nic mnie to nie obchodzi. Pragnę wrócić tylko do prawdziwej Hiszpanii, do tej, od której zostałem wbrew mej woli oddzielony nie wskutek ucieczki do Francji, ale wskutek zbrodniczego powstania 18 lipca 1936 roku.

Pragnę wrócić do prawdziwej Hiszpanii, do Hiszpanii republikańskiej, po tym, jak opowiedziałem całą prawdę, bez wahań i bez obawy przed skutkami. Chcę zgłosić się tam i powiedzieć szczerze: „Oto jestem; przybyłem z drugiej strefy; nie walczyłem tam, nie należałem do żadnej partii; tam zastało mnie powstanie wojskowe, pełniłem tam dalej moje funkcje, ograniczając się tylko do pracy zawodowej aż do dnia, gdym sobie zdał sprawę, kogo oni reprezentują. A wtedy rzuciłem moje stanowisko i funkcje, by służyć Hiszpanii rządowej na posterunku, który ona mi wskaże. Nie opuściłem strefy nacjonalistycznej, jako człowiek prześladowany, albo źle widziany. Opuściłem Burgos w przekonaniu, że zostałem oszukany tak, jak inni, którzy tam pozostają.

Jeśli Hiszpania mnie przyjmie — pragnę wraz z nią kroczyć po przez jej troski i radości. A jeśli, wbrew rozsądkowi i wbrew sprawiedliwości, Hiszpania republikańska padnie w tej walce — zabiorę ze sobą na wygnanie tę nadzieję, że dzieci moje, dziś jeszcze malenkie, czytając te karty — powiedzą:

„Wtedy, gdy los Hiszpanii prawdziwej był niepewny, gdy Bilbao padło, gdy powstańcy święcie wierzyli w swoje zwycięstwo, podczas, gdy w ich strefie panował ślepy optymizm — nasz ojciec porzucił swoją karierę i sytuację, która zapewniała mu dobrą przyszłość i udał się do obozu republikańskiego, nabrzmiałego bólem i broczącego krwią...

„Rozpoczął nowe życie, bez wygód i komfortu, zaznaliśmy z tego powodu niedostatek i nędzę, ale..

DOBRZEŚ UCZYNIŁ, OJCZE, TAK NALEŻAŁO POSTĄPIĆ".

KONIEC.

Na ostatniej fali

RICKETT NIE DOSTANIE NAFTY MEKSYKAŃSKIEJ

Rząd meksykański odrzucił ofertę finansisty angielskiego Ricketta, który chciał produkcję nafty meksykańskiej zakupić na przeciąg 5 lat. Rickett zaofiarował rządowi meksykańskiemu 85 centów od baryłki, czyli w sumie 2,5 miliona dolarów. Rokowania się rozbiły, gdyż Meksyk zażądał pełnej ceny rynkowej, to jest około dolara od baryłki.

„DAR POMORZA" W KOPENHADZE

W dniu dzisiejszym, w godzinach rannych zawinął do portu w Kopenhadze polski statek szkolny „Dar Pomorza". Po kilkugodzinnym postoju w porcie kopenhaskim statek wyruszył wprost do Gdyni, dokąd w razie pomyślnej pogody przybędzie w Wielką Sobotę.

NOWY WOJEWODA W ŁODZI

Dotychczasowy wojewoda łódzki p. Aleksander Hauke - Nowak został mianowany wojewodą wołyńskim, zaś dotychczasowy wojewoda wołyński p. Henryk Józewski — wojewodą łódzkim.

Czy Gazownia Miejska zabezpieczy byt ojcu ofiary zatrucia gazem?

Pamiętamy jeszcze tragedię, która miała miejsce w nocy z dnia 19 na 20 stycznia r. b. w mieszkaniu Goldmanów, zam. przy ul. 11 Listopada 22, gdzie uległo zatruciu gazem świetlnych 9 osób, a między nimi również narzeczony jednej z córek Goldmana, Mojżesz Wartecki.

Jak ustaliło dochodzenie, wina za wypadek spada wyłącznie na Gazownię Miejską, wobec czego odpowiedzialność cywilną ponosi Gmina m. Łodzi, jako właścicielka Gazowni Miejskiej.

Ponieważ zmarły Wartecki utrzymywał 65-letniego ojca, któremu przeciętnie dawał na utrzymanie ok. 15 złotych tygodniowo, ojciec zmarłego Szmul Wigdor Wartecki wystąpił w dniu wczorajszym do Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego z powództwem w wysokości 17.800 złotych, licząc wynagrodzenie za okres za 10 lat po 15 złotych tygodniowo, co wynosi zł. 7.800 złotych oraz 10.000 złotych za ból moralny, co daje łącznie sumę 17.800 złotych.

Rozprawa odbędzie się najprawdopodobniej dopiero w czerwcu r. b.

W niedzielę, dnia 24 kwietnia 1938 r. o godz. 10 r. w sali „Filharmonii"

generał Bolesław Roja

wygłosi odczyt na temat:

„Niepodległość a sprawiedliwość społeczna"

Bilety można nabywać w dzielnicach P. P. S.

Towarzyszowi Stanisławowi Golińskiemu wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu Jego Żony składa

Komitet Dzielnicy „Prawej" PPS.

Radio łódzkie

PIĄTEK, 15 kwietnia.

6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40. Muzyka z płyt. 7. Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8. Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał z Krakowa. 13. Audycja południowa. 13. Przerwa. 14. Muzyka poważna z płyt. 15. Życie artystyczne. 15.10. Kwadrans pieśni z płyt. 16.50 Pogadanka aktualna. 17. „U stóp Krzyża"—audycja literacka. 17.25 Luigi Boccherini: Stabat Mater — oratorium. 18. Przegląd wydawnictw — prof. H. Mościcki. 18.10 Wiadomości sportowe lokalne. 18.15 Koncert wymienny do Krakowa i Katowic. 18.40 Pogadanka gospodarcza p. t. „Potencjał produkcyjny włókiennictwa łódzkiego" wygłosi R. Jaworski. 18.55 Program. 19. „Odpust Jerozolimski" — transmisja z Rychtala. 19.50 J. Haydn: Siedem słów Jezusa Chrystusa op. 51 (z Krakowa). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.53 Komunikat śniegowy z Krakowa. 20.35 Pogadanka aktualna. 21.30 Koncert symfoniczny. 22.55 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i Komunikat meteorologiczny. 23. Muzyka symfoniczna z płyt.

Zakończenie strajku fryzjerów w Łodzi

W ciągu dnia wczorajszego zaszła radykalna zmiana w sytuacji strajkowej u pracowników fryzjerskich. Na wspólnej konferencji przedstawicieli cechu fryzjerów żydowskich oraz delegatów związku klasowego, doszło wreszcie do porozumienia. Obydwie strony zgodziły się na przekazanie zatargu pod arbitraż inspektora pracy, inż. Wyrzykowskiego. Prawdopodobnie zaraz po świętach wielkanocnych wydane zostanie w tej sprawie orzeczenie inspektora pracy. Co się zaś tyczy cechu fryzjerów chrześcijańskich, do tej pory nie zgodził się on na arbitraż. Jednak w razie przyjęcia proponowanego arbitrażu przez cech fryzjerów żydowskich i pracowników fryzjerskich, stanowiących około 70 procent ogółu pracowników fryzjerskich w Łodzi, również i drugi cech będzie musiał się zgodzić na przymusowy arbitraż.

Strajk został zakończony o godz 13-ej. Pracownicy podjęli normalną pracę w zakładach fryzjerskich.

Strajk personelu biurowego w fabryce Krotoszyńskiego

Pracownicy biurowi, zatrudnieni w administracji fabrycznej firmy Krotoszyński w Pabianicach podjęli za pośrednictwem Zw. Pr. Handl. i Biurowych Oddział w Łodzi, Al. Kościuszki 21, akcję o podwyżkę płac, unormowanie warunków pracy i wycofanie zupełnie bezpodstawnego wymówienia, udzielonego jednemu z pracowników.

Wobec tego, iż konferencje nie dały wyniku, pracownicy przystąpili do strajku okupacyjnego. Ten objaw stanowczości pracowników umysłowych i ich świadomości klasowej spotkał się z gorącym uznaniem robotników fabrycznych, którzy entuzjastycznie pozdrowili pracowników umysłowych w chwili podjęcia okupacji i stale udzielają im słów zachęty do wytrwania w walce.

Robotnicy zapewnili strajkujących pracowników biurowych, iż w razie potrzeby poprą ich akcję strajkiem solidarności.

Nadmienić należy, iż w ostatnich czasach personel biurowy w kilku fabrykach łódzkich przeprowadził zwycięskie akcje pod kierownictwem związku klasowego (Al. Kościuszki 21).

Obecny strajk w fabryce Krotoszyński wywarł silne wrażenie w kołach pracowników biurowych.

Paczki żywnościowe dla dzieci haeblerowców

Łódź robotnicza nie szczędzi ofiar dla strajkujących robotnic i robotników firmy Haebler. Robotnicy fabryki Buhlego wystąpili obecnie z piękną inicjatywą zorganizowania akcji na rzecz świątecznych paczek żywnościowych dla dzieci strajkujących haeblerowców.

Na wydziale wykończalni Buhlego odbyło się zebranie, na którym delegaci fabryczni ttow. Orlikowski, Pietrzak i Fandych zgłosili w tej sprawie wniosek. Zebrani jednomyślnie i z entuzjazmem wniosek ten uchwalili. Do inicjatywy delegatów wykończalni przyłączyły się również inne oddziały fabryki Buhlego.

Na zebraniach przyjęto rezolucje z wyrazami solidarności i gorącej sympatii dla bohaterskich robotnic i robotników Haeblera.

Za przykładem Buhlego pójdą niewątpliwie również inne fabryki. Dzieci bohaterskich „haeblerowców" znajdą przyjaciół, którzy nietylko słowami, lecz i czynami wykażą swą solidarność i sympatię.

Strajk okupacyjny w drukarni „Księga"

Od dn. 12 b.m robotnicy drukarscy i introligatorscy, zatrudnieni w f-mie „Księga", przy ul. Piotrkowskiej 42. (sklep mieści się przy ul. Piotrkowskiej 45) okupują zakład, domagając się cofnięcia bezpodstawnego wymówienia.

Właściciele drukarni Flek i Moszenberg chwytają się niedopuszczalnych metod w stosunku do zorganizowanych robotników, chcąc pozbawić ich pracy.

Pracownicy dali godną odpowiedź pracodawcom, podejmując strajk.

Nie pozwolą oni na redukcję, stając solidarnie do walki o prawo do życia dla towarzyszy.

Złodziejskie tricki

Ewa Borucka, zamieszkała przy ul. Marysińskiej 15, przechodziła wczoraj ulicą Brzezińską. Gdy znalazła się przed domem Nr. 8, ktoś rzucił jej pod nogi 10-groszową monetę. Kobieta chciała podnieść monetę i postawiła walizkę, którą miała w ręku, na chodniku. W tym momencie osobników, korzystając z jej nieuwagi, skradł walizkę, zawierającą bieliznę i inne drobiazgi, wartości 200 zł. i zbiegł. Poszkodowana zameldowała o kradzieży na policji.

W wirze wielkiego miasta

POD SAMOCHÓD wpadł przy zbiegu ul. Łąkowej i Kopernika mężczyzna w średnim wieku o nieustalonym nazwisku, odnosząc szereg ran głowy i ogólne obrażenia. W stanie ciężkim przewiozło go pogotowie do szpitala.

SUBLIMATEM otruła się 19-letnia Janina Winter zam. w Rudzie Pabianickiej przy ul. Sienkiewicza nr. 16. Mimo szybkiej pomocy, desperatka zmarła w strasznych męczarniach.

PIES POKĄSAŁ 8-letniego Mariana Bednarskiego na posesji przy ul. Lelewela 69. Chłopca opatrzyło pogotowie.

W HOTELU „MONOPOL" otruła się w ub. tygodniu luminalem 21-letnia Dominika Gołębiowska pochodząca z Rudy Świętochłowickiej na Śląsku. Desperatkę przewieziono do szpitala w Radogoszczu, gdzie przez przeszło tydzień była nieprzytomna i jedynie dzięki różnym zabiegom udało się ją utrzymać przy życiu. W dniu wczorajszym po raz pierwszy Gołębiowska odzyskała przytomność i prawdopodobnie w ciągu dnia dzisiejszego nastąpi jej przesłuchanie.

W obliczu sprawiedliwości

SENTYMENTALNYM MŁODZIEŃCEM jest pan Moszek Fiszel Rozencwajg. Tak długo przysięgał dozgonną wierność i miłość pannie Taubie Unger, aż przekonane dziewcze powierzyło mu swój posag w wysokości 900 złotych. Wówczas pan Fiszel oświadczył pannie że uczucie jego ochłodło, ponieważ kocha inną... Zawiedziona panna zaskarżyła amanta do sądu, który skazał kochliwego Rozencwajga na 6 mies. więzienia. Jeśli zwróci pannie pieniądze do 1 października r. b., kara zostanie mu darowana.

10 KAMIENICZNIKÓW notorycznych brudasów, utrzymujących w niechlujnym stanie swe domu, skazał sąd starościński na karę grzywny od 30 do 200 zł. Pinkusa Goldberga (Legionów 47) na 300 zł. grzywny.

PRZY BLASKU KSIĘŻYCA spacerowali sobie pp. Lajzer Koplowicz i jego kochanka Fajga Kusa, Henoch Joskowicz i Moszek Rajman. Dziewczę nosiło koszyk z wędliną i bułkami, któremi zapewne chcieli się posilić. Skromny posiłek przerwała im policja, która przeszukała koszyk i znalazła pod spodem wytrychy i narzędzia złodziejskie.

Cała czwórka skazana została przez sąd starościński po 3 mies. aresztu.

Z teatrów

Dziś w łódzkich teatrach miejskich przedstawienia zawieszone.

Poszukiwany

Uprasza się wszystkie bratnie organizacje o wskazanie miejsca pobytu *Leona Czerwika*, z zawodu formierza.

Leon Czerwik, pracując w odlewni „Enro" w Częstochowie, opuścił pracę i wyjechał w niewiadomym kierunku. Pewne poszlaki wskazywały na to, że zatrzymał się w Zduńskiej Woli.

Wiadomość o miejscu pobytu i zamieszkania jest niezbędna dla Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce, Oddział w Częstochowie, z siedzibą przy Alei Wolności nr. 48, gdzie należy przesyłać wszystkie wiadomości.

SPORT

ROBOTNICY KOLARZE DO SZEREGU

We wczorajszym „Łodzianinie" omawialiśmy położenie kolarstwa reprezentowanego przez kluby mieszczańskie.

Stwierdziliśmy, iż zawodowstwo wśród zawodników kwitnie. Jeżeli zachodzą różnice, to w wysokości wynagrodzenia wypłacanego w gotówce, lub częściach rowerowych.

Taka niestety jest sytuacja ogólna kolarstwa.

Oazami na tej pustyni bezideowości są kluby robotnicze, których ilość powoli lecz systematycznie się zwiększa. Do pięknych wyników w tej dziedzinie doszła Warszawa, gdzie wyścigi szosowe na przełaj i drużynowe, odbywają się coraz częściej i z coraz większym powodzeniem.

Podnosi się stale forma zawodników systematycznie trenujących i zwiększa się ich wartość sportowa.

Członkowie RKS-ów rekrutują się z szeregów kolarzy, którzy nie mogą się pogodzić z atmosferą panującą w klubach fabrycznych i z młodego narybku, który poznając środowisko sportu robotniczego, stają się niedostępnym namowom łowców czyhających na każdego, zdolniejszego juniora.

W samej Łodzi kolarstwo robotnicze znajduje się jeszcze w powijakach. Były już lata gdy liczba kolarzy robotniczych była wcale pokaźna, najrozmaitsze jednak trudności stanęły na przeszkodzie w rozwoju.

Obecnie sekcji kolarskich nie mają RKS-y łódzkie wcale, mimo wielu sprzyjających czynników w postaci dużego spopularyzowania kolarstwa wśród proletariatu znacznego uświadomienia zawodników, znajomości demoralizującej roli klubów fabrycznych.

Rzeczą klubów jest nadanie nurtującym prądom sympatii form organizacyjnych.

Łódź musi mieć kolarstwo robotnicze.

KTO CHCE SIĘ NAUCZYĆ MASAŻU FIŃSKIEGO

Staraniem CIWF rozpoczyna się w Warszawie 5 maja kurs masażu sportowego dla lekarzy sportowych, masażystów i kandydatów zgłoszonych przez związki sportowe.

Wykładowcami na kursie będą dwaj wybitni fachowcy fińscy sprowadzeni umyślnie dla nauczenia najnowszych metod masażu.

Opłata za udział w kursie, który będzie trwał cały miesiąc, wraz z zakwaterowaniem, utrzymaniem i kosztami przejazdu w obie strony, wynosi 50 zł.

Masażysty sportowego w pełnym tego słowa znaczeniu jeszcze Łódź nie posiada.

Wielu masażystów z pewną już wprawą mają kluby robotnicze, uwidacznia się jednak pilna potrzeba doskonalenia ich do tego stopnia, by mogli podołać wymogom dobrze pojętego, nowoczesnego masażu.

REPREZENTACJA BOKSERSKA FRANCJI WALCZY Z POLSKĄ W ŁODZI

Przygotowania ŁOZB do pięściarskiego spotkania międzynarodowego Polska - Francja, mającego się odbyć w Łodzi 12 maja są w pełnym toku.

Spotkanie chcą organizatorzy urządzić na wolnym powietrzu w Helewowie, który po odpowiednim przygotowaniu może pomieścić 9000 widzów.

Ostatecznie zostanie rzecz zdecydowana podczas pobytu w Łodzi prezesa PZB mjr. Mirzyńskiego.

KTO KIERUJE HAKOAHEM

Nowowybrany zarząd Hakoahu ukonstytuował się następująco: prezes: Mgr. Sztern, I wiceprez. Watach, II wiceprez. Rapaport, III wiceprez Lipkin, sekr. Szternberg, zast. sekr. Klajn, skarbnik Segał, gospodarz Kaliński, zast. gosp. Służewski, referent prasowy Dawidowicz, referenci dochodów niestałych dyr. Werdygier, Putermilch i Majerczykówna.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Duszkiewiczowa, Zgierska 37, J. Hartman, Brzezińska 26, W. Rowińska, Plac Wolności 2, A. Perelman i S-ka, Cegielniana 32, W. Danielecki, Piotrkowska 127, F. Wójcicki, Napiórkowskiego 27, K. Kempfi, Karolewska 48.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.